Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,
Rok XVI. Kraków, czwartek 3 sierpnia 1933 Nr. 211

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rząd angielski wystąpi
przeciw prowokacjom hitlerowskim w Austrji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) **Londyn.** 1. 8. (L) Z kół poinformowanych donoszą, że rząd brytyjski z wielką uwagą śledzi napastliwe zachowanie oficjalnych sfer niemieckich wobec rządu austrjackiego i mieszanie się w czysto wewnętrzne sprawy Austrji przez obecnych władców Niemiec. Specjalnie interesuje się rząd angielski sprawą przelotu samolotów niemieckich ponad Austrją w celach propagandy hitlerowskiej. Koła oficjalne Anglji wskazują, że mimo chwilowej pozornej obojętności, rząd angielski uważa akcję niemiecką za jawne naruszenie traktatu wersalskiego i St. Germain i nie będzie się dłużej bezczynnie przyglądał wichrzeniom hitlerowców w kraju, którego integralność została zagwarantowana przez Anglię. Anglja w żadnym wypadku nie dopuści aby Austrja była ustawicznym przedmiotem napaści ze strony sąsiada.

Komuniści niemieccy demonstrują „przeciw wojnie"

(:) **Berlin.** 1. 8. W związku z dzisiejszym komunistycznym „dniem protestu przeciw wojnie" wyruszyły ubiegłej nocy na miasto liczne oddziały komunistyczne i poczęły rozlepiać odezwy, **wypowiadające się przeciw wojnom, oraz wypisywać na chodnikach i murach hasła komunistyczne.** Przy Sparstrasse doszło między grupą komunistów a szturmowcami do bójki, w toku której jeden z hitlerowców został raniony, podczas gdy reszta zbiegła. **Policja aresztowała ogółem 48 komunistów, kolportujących ulotki antywojenne, których jako „zdrajców ojczyzny" natychmiast odesłano do obozu koncentracyjnego.**

Masowe aresztowania

(:) **Berlin.** 1. 8. W związku ze wzmagającą się akcją komunistyczną podjęła policja ubiegłej nocy w wielu miastach niemieckich akcję, zmierzającą do stłumienia tego ruchu, dokonując **licznych aresztowań.** M. in. aresztowano w Akwizgranie 15 wybitniejszych działaczy komunistycznych, zgrupowanych w komunistycznym związku bojowym przeciw faszyzmowi. W Erfurcie wykryto tajną komunistyczną drukarnię, w związku z czem aresztowano 30 osób. W Hamburgu aresztowano 11 komunistów. Pozatem w wielu innych miejscowościach aresztowano ogółem kilkudziesięciu komunistów.

(:) **Berlin.** 1. 8. PAT. Policja polityczna wykryła rozgałęzioną na obszarze Zagłębia Ruhry nielegalną partję komunistyczną, której zadaniem było wprowadzenie elementów radykalno lewicowych do szeregów narodowo socjalistycznych organizacyj zawodowych. W lesie pod Essen aresztowano 15 funkcjonarjuszów oraz 2 kierowników tej nielegalnej organizacji. W ręce władz wpadły wielkie ilości bibuły komunistycznej. Aresztowani będą wkrótce odpowiadać przed sądem karnym trybunału Rzeszy za zdradę stanu.

Stracenie 4 komunistów

(:) **Berlin.** 1. 8. W Altonie stracono dziś rano 4 komunistów, skazanych na karę śmierci za zamordowanie dwóch hitlerowców.

Albo zerwanie z socjalną demokracją, albo pozbawienie pensji!

(—) **Berlin.** 1. 8. Premjer pruski Goering wydał rozporządzenie, wedle którego urzędnicy, funkcjonarjusze państwowi, emeryci i wszystkie osoby, pobierające uposażenie ze skarbu państwa, które dawniej były członkami partji socjalno- demokratycznej mają podpisać deklarację, iż zerwały wszelkie stosunki z partją socjalno- demokratyczną i jej pokrewnemi organizacjami. Kto do trzech dni nie podpisze żądanej deklaracji, lub podpisze ją niezgodnie z prawdą, zostanie z posady zwolniony, względnie pozbawiony renty lub emerytury.

Nadolny ambasadorem Niemiec w Moskwie

(—) **Berlin.** 1. 8. Ambasador niemiecki w Moskwie von Dircksen przeniesiony został do Tokio. Opróżnioną po nim placówkę w Moskwie obejmie ambasador Nadolny, dotychczasowy główny delegat niemiecki na konferencję rozbrojeniową.

Dziś w numerze:

Dr. T. Nussenblatt: Herzl wysyła bar. Sutner do Pragi
M. K.: Wśród truizmów Konińskiego — brak truizmu ludzkości
L. Berger: Z tajemnic niemieckiego handlu zagranicznego
Polityka podatkowa rządu
J. G.: Trocki na widowni
(K): Kalejdoskop hitlerowszczyzny
(r): Palestyna — obraz rozwoju i postępu
Mowy prokuratora i obrońców w procesie wadowickim
Jutro:
INFORMATOR PALESTYŃSKI

Z pobytu marsz. Raczkiewicza w Brazylji

(:) **Buenos Aires.** 1. 8. PAT. Marszałek senatu Raczkiewicz zwiedził 27 lipca w towarzystwie posła Rzplitej Mazurkiewicza kolonje polską Corfu na terytorjum Missiones, witany serdecznie przez kolonistów. W miejscowości Posada złożył marszałek wizytę gubernatorowi. Następnie marszałek zwiedził największe wodospady świata w Idnassu.

Dolar zwyżkowy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) **Londyn.** 1. 8. L) Po znacznem osłabieniu ostatnich dni wykazał dziś dolar nową tendencję zwyżkową, osiągając w godzinach południowych kurs 4.45 i pół w stosunku do funta. Na giełdach europejskich funt angielski był nieco słabszy i notowano go w Zurychu 17.21, w Paryżu 85.02 i w Amsterdamie 8.24 i 3/4.

Eksplozja w Brnie — dziełem bezrobotnego melancholika

(:) **Praga.** 1. 8. PAT. O wczorajszym wybuchu w hotelu Europejskim w Brnie Morawskiem donoszą, że **sprawcą wybuchu był pewien bezrobotny urzędnik, który pod wpływem melancholji i na tle zawiedzionej miłości popełnił samobójstwo za pomocą materjałów wybuchowych. Szczegółów narazie brak. Z pod gruzów hotelu wydobyto 7 osób.**

W Hiszpanji — gorąco

(:) **Madryt.** 1. 8. PAT. Walki partyjne na całym terenie Hiszpanji stają się coraz ostrzejsze. W Madrycie grupa robotników radykalno-lewicowych zniszczyła lokal stronnictwa katolików. W Vigo policja znalazła olbrzymi skład rewolwerów, bawełny strzelniczej i innych składników do przyrządzania bomb. Z prowincji nadchodzą informacje, że prawie każde zgromadzenie polityczne kończy się bójkami i interwencją władz bezpieczeństwa.

Katastrofalne upały w St. Zjednoczonych
40 osób poniosło śmierć. - W zachodnich stanach - śnieg!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) **Nowy Jork.** 1. 8. (R) Nowy Jork i stany wschodnie nawiedzone zostały falą niezwykłych upałów. W Nowym Jorku notowano wczoraj w cieniu 100 stopni Fahrenheita (blisko 38 stopni C.), a na słońcu 141 st. F. (blisko 61 st. C.). Był to najgorętszy dzień, jaki zanotowano od 15 lat. **Od udaru słonecznego zginęło 10 osób, pozatem podczas kąpieli utonęło kilkanaście osób. Ogółem zmarło wczoraj z powodu udaru słonecznego w Nowym Jorku i innych miastach stanów wschodnich okrągło 40 osób.**

Podczas gdy stany wschodnie cierpią wskutek nadmiaru ciepła górzyste stany zachodnie notują wielki spadek temperatury. W niektórych okolicach stanu Montana zanotowano wczoraj zaledwie kilka stopni ponad zero, a w górach padał śnieg.

Ariman i Ormuzd

Prawdziwą torturą duchową jest lektura nietylko prasy niemieckiej wychodzącej na terytorjum, okupowanem przez hitlerowszczyznę, ale też i prasy wydawanej przez emigrantów niemieckich, żyjących poza granicami Rzeszy niemieckiej. Pierwsza cuchnie zgnilizną moralną, serwilizmem tak obrzydliwym, że wprost obrzydzenie ogarnia człowieka, gdy ją bierze do rąk. A nad drugą unoszą się gęste opary krwi, z jej szpalt wyłaniają się ku nam korowody straszliwie umęczonych postaci, a każda prawie litera woła o pomstę do nieba na dzikich oprawców, którzy nad Niemcami zawiesili topór kata. Zapach więc krwi i aromat zgnilizny moralnej — oto co odczuwamy dotkliwie przy lekturze prasy niemieckiej...

Hitlerowszczyzna trwa już sześć miesięcy. Zdawałoby się więc, że wrażliwość nasza, skazana wciąż na kąpiele w brudnych odmętach barbarzyństwa, bezprzykładnego w dziejach okrucieństwa, się już przytępiła, że zdołaliśmy się z tem rozpanoszonem chamstwem tak oswoić, że się już niczemu nie dziwimy. A jednak codziennie prawie, gdy bierzemy do ręki prasę niemiecką, opanować nie możemy uczucia niepokoju. Przyznać bowiem trzeba hitlerowszczyźnie, że dba o urozmaicenie, że jest fantastycznie pomysłową we wynajdowaniu nowych tortur, w poniewieraniu ducha. Nie o tej jednakowoż upiornej stronie hitlerowszczyzny chcemy pisać obecne, bo pogłębiający się z dniem każdym w nas niepokój w inną zwraca się stronę. Wciąż nadsłuchujemy, czy wreszcie z górnego Olimpu nie odezwie się potężny głos protestu, czy wreszcie jeden z wielkich pisarzy niemieckich głośno zawoła: nie mogę więcej milczeć!...

Nie oczekujemy narazie tego protestu od rozbitej i rozgromionej, pozbawionej swych przywódców klasy robotniczej. Tragizm socjalizmu niemieckiego zawiera w sobie tak przeraźliwy patos cierpienia, tak straszliwy jest w swej bezsile, że wszelkie słowa krytyki zamierają, zanim przyoblec się mogą w kształt konkretny. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że oportunizm przywódców socjalno-demokratycznych, którzy do ostatniej chwili czołgali się do stóp oprawcy, pozbawił niemiecką klasę robotniczą wszelkiego oporu; wiemy też, jak zabójczem dla socjalizmu niemieckiego było pełne nienawiści ku socjalnej demokracji zacietrzewienie komunistów niemieckich, którzy przez cały czas bryzgali jadem pod adresem socjalistów, widzieli w nich tylko socjal-faszystowskich sojuszników Hitlera, a w hitlerowszczyźnie upatrywali stadjum przejściowe do niemieckiego raju sowietów, by potem z osłupiającą tępotą stwierdzić, że niczego właściwie nie mają sobie do zarzucenia. Nie od robotników niemieckich, którzy czekali tylko na hasło wzywające ich do walki, a którzy w tem swojem czekaniu tak haniebnie zostali zawiedzeni — najlepszą djagnozę tego niezdanego egzaminu dojrzałości niemieckiego socjalizmu znajdziecie w pismach jasnego i żadnego kompromisu nie uznającego radykalnego publicysty niemieckiego Kurta Hillera, którego, o zgrozo! dnia 14. maja br. dostali wreszcie oprawcy hitlerowscy w swe ręce — lecz nastawiamy uszu i kierujemy swe oczy w stronę Olimpu niemieckiego, pytając się pełni lęku, kiedy wreszcie spadnie z tamtąd ważkie słowo oskarżenia.

Przemówił Lion Feuchtwanger, nieśmiertelny autor „Wojny żydowskiej“. Kilka wytwornych złośliwości pod adresem Hitlera rzucił Alfred Kerr, nie milczy największy reporter naszych czasów Egon Erwin Kisch. Głos zabrał profesor Georg Bernhard, swój posterunek publicystyczny przeniósł do Paryża nieustraszony wydawca „Tagebuchu“ Leopold Schwarzschild, w szranki bojowe wystąpił Stefan Grossmann, ale wszystkie te świetne nazwiska rekrutują się ze samych Żydów, którym dzicz hitlerowska wypowiedziała nieubłaganą i w środkach nie przebierającą wojnę. Gdzie są jednak wielcy aryjczycy? Na palcach jednej ręki wyliczyć możemy tych, którzy nie wdziali na siebie liberji lokajów barbarzyństwa hitlerowskiego, a wszystkich przy tem palców nawet nie zużyjemy. Spalcie też i moje książki na stosach średniowiecznych! — zawołał bawarski pisarz socjalistyczny Oskar Maria Graf, ostrożnie odezwał się borykający się obecnie z nędzą świetny pisarz niemiecki Henryk Mann, milcząco zaprotestowała przez niewstąpienie do sekcji poetów przy pruskiej akademji sztuk pięknych wielka pisarka niemiecka Ricarda Huch, a na tem koniec...

Uparcie milczy wielki olimpijczyk Gerhard Hauptmann, który zanim jeszcze nastała era hitlerowszczyzny, kłaniał się konającej w uściskach reakcji republice weimarskiej, i ordery przyjmował z rąk właśnie katów tejże republiki. Obecnie jest członkiem „gleichschaltowanej“ niemieckiej akademji nieśmiertelnej, do której też przystąpił mało u nas w Polsce znany, ale głęboki jego rodak ze Śląska Herman Stehr; w jej szeregach znalazł się też wiecznie młody włóczęga po rozłogach kultury europejskiej Herman Bahr, wychowawca niejednego pokolenia literackiego w Niemczech, a ostatnio szukający swej ostoji w kościele katolickim. Milczy wreszcie jeden z największych potentatów prozy niemieckiej ostatni niemiecki laureat Nobla, Tomasz Mann...

Tyle przynajmniej mają ci Olimpijczycy poczucia wstydliwości, że zamknęli się w swych wieżach z kości słoniowej i piszą dalej swe dzieła, które wzbogacają kulturę międzynarodową. Niestety nawet tych granic umiaru, podyktowanych bądźto tchórzliwością, bądź też paraliżującem przygnębieniem psychicznem na widok tego, co się dzieje w ich Niemczech, nie posiadają inni pisarze niejednokrotnie swą sławę zawdzięczający utalentowanym piórom żydowskim. Na brak zrozumienia ze strony krytyków żydowskich uskarżać się nie mógł naprzykład taki Waldemar Bonsels, który niedawno oficjalnie przystąpił do obozu hitlerowskiego. Tenże Bonsels, o którym najlepszą dotychczas monografję napisał krytyk żydowski Adler, nie czuł swego pohańbienia, gdy przed opinją publiczną starał się usprawiedliwić rewolucję narodową w Niemczech przez atak na żydostwo, któremu zarzuca jałową nieproduktywność, chociaż życie niemieckie tej djagnozie na każdym kroku zadaje kłam. Nie dziwimy się małym duszyczkom, owym niezawodnym rycerzykom konjunktury a la Maks Barthels, który był naprzód socjalistą, potem komunistą, by znaleźć się wreszcie jako giermek przyboczny Hitlera, ale prawdziwe nas ogarnia przygnębienie, gdy czytamy list otwarty jednego z najcichszych i zdawało się najszlachetniejszych dotychczas poetów niemieckich Rudolfa Bindiga do Romain Rollanda. Czytamy w tym liście następujące słowa: „Tak! Przyznajemy, że w Niemczech urządza się polowanie na takich ludzi niemieckich, których odważamy się uznać za nieniemieckich. Przyznajemy, i nie cofamy się przedtem, że obecnie człowiek w Niemczech jest prześladowany, pozbawiony praw, ba torturowany tylko gwoli swemu pochodzeniu, swej wierze, swemu poglądowi na świat. Przyznajemy, że Niemcy nie mają miejsca dla marksistów, pacyfistów, Żydów, humanistów i innej tego rodzaju hołoty. To może być bardzo przykre dla ofiar. Ale Bogu dzięki, dusza niemiecka, krew niemiecka jest w tem położeniu, że heroicznie znosić może cierpienia innych. Bo cóż za znaczenie mają cierpienia pojedyńczych grep wobec wspaniałego faktu, że nasz lud stał się wreszcie znowu ludem, że dusza niemiecka święci teraz zmartwychwstanie, odrodzenie, ojczyźniany lot w górne regjony? Jesteśmy Niemcami a pocóż nam jeszcze szlachectwo ducha?“

Mimowoli zasłaniamy swe oczy, bo przed nami otwiera się strożliwa czeluść takiego pohańbienia duchowego, takiego rozpasania instynktów niszczycielskich, że doprawdy nie zgawaliśmy sobie sprawę, że coś podobnego jest możliwe, że takie słowa wypowiedzieć może jeden z najszlachetniejszych poetów niemieckich. Brzmią te słowa w naszych uszach jak djabelski chichot szyderstwa, jak potępieńczy hymn śmierci i zniszczenia. Powiadamy sobie: hitleryzm nie spadł na Niemcy jak żywiołowa katastrofa, lecz wyrósł z głębin męczeństwa ducha ludzkiego. Gdybyśmy byli mistykami chrześcijaskimi, widzielibyśmy w hitlerźmie wcielenie Antychrysta. Jesteśmy jednakowoż Żydami, dlatego widzimy w nim bestję złowrogą, którą sumienie Europy przykuło w podziemiach duzy ludzkiej do łańcucha kultury, a która teraz ten łańcuch zerwała i szerzy naokoło siebie śmierć i zniszczenie. Jako Żydzi żywimy niezniszczalny optymizm, niejednokrotnie śmierci zaglądnęliśmy bowiem w oczy i wiemy, że duch jak Feniks odrodzi się z popiołów i szalejącą bestję znowu przykuje do łańcucha sumienia...

M. Kanfer

Obrady klubów sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 1. 8. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Stronnictwa Ludowego. Posiedzenie było poświecone ostatnim wypadkom w powiecie ropczyckim, przyczem rozważano zebrany dotychczas w tej sprawie materjał. Wniosek nagły, który został przygotowany w tej sprawie zawierać ma tom o kilkuset stronicach.

Dziś odbyło się również posiedzenie Stronnictwa Narodowego, na którem uczczono pamięć zmarłego posła Marjewskiego, oraz Jana Kasprowicza, poczem poseł Rybarski wygłosił referat o sytuacji politycznej.

Nieprawdziwa wiadomość o zniesieniu gimnazjów

(:) **Warszawa.** 1. 8. Sin. Jedna z agencyj prasowych podała wiadomość, że w związku z reformą przeprowadzoną w szkolnictwie ma ulec skasowaniu szereg gimnazjów w Małopolsce. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Warszawa, 1. 8. PAT. Pan minister komunikacji inż. Butkiewicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie w dniu 1. bm.

Proces prasowy b. min. Moraczewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 1. 8. Sin. Dnia 3 bm. w sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczyna się odraczany kilkakrotnie proces b. min. Moraczewskiego przeciwko „Wieczorowi Warszawskiemu“ o zniesławienie w związku z określeniem jego osoby, jako notorycznego paszkwilanta i oszczercy. W związku z tem przesłuchany został we Lwowie b. premjer prof. Bartel, który oświadczył, że istotnie jest mu wiadomem, że p. Moraczewski w stosunku do przeciwników politycznych posługiwał się bardzo ostremi wyrażeniami, jednakże jego przeciwnicy nie pozostawali mu dłużni.

Spokojny przebieg „dnia antywojennego“

(:) **Warszawa.** 1. 8. Sin. Zorganizowany przez komunistów „dzień antywojenny“ minął w spokoju. W Warszawie były zamknięte wszystkie ogrody publiczne.

(:) **Gdynia.** 1. 8. PAT. Dzisiaj przybył samolotem do Gdyni p. minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Czyjem dziełem były rozruchy antyżydowskie w Żywieckiem

Przemówienie końcowe prokuratora w procesie wadowickim

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Wadowice**. 1. 8. (dl) Na początku dzisiejszej rozprawy odczytywano jeszcze nadal i komentowano stos aktów i protokołów zeznań. Za jęło to przeszło godzinę. Przez cały ten czas obrona nie była na sali. Był tylko obecny „obserwator", sędziwy pan radca Zając, emery towany sędzia.

SENSACYJNY WNIOSEK PROKURATORA

Wreszcie wchodzi obrona i odrazu pęka bomba, gdy przewodniczący zwraca się do stron z zapytaniem, czy są jeszcze jakieś wnioski przed zamknięciem postępowania dowodowego. W istocie prokurator dr. Pelc oświadcza:

— Proszę o zawezwanie w charakterze świadka Jerzego Jaskóły, przebywającego w tutejszem więzieniu karnem na okoliczność, iż **jeden z obrońców miał oskarżonych, przebywających w areszcie pouczyć, w jaki sposób tłómaczyć się mają w toku rozprawy, którato okoliczność wyjaśni sądowi powody, dla których oskarżeni złożyli na rozprawie odmienne zeznania, aniżeli w śledztwie.**

Sensacyjny wniosek prokuratora wywołał zrozumiałe poruszenie na sali. Obrońca poseł dr. Stypułkowski określa wniosek prokuratora jako niedopuszczalny, gdyż jest prawem obrony porozumiewanie się z oskarżonym w cztery oczy. Obrona widzi we wniosku prokuratora zamach na niezależność obrony.

Argumenty adw. Stypułkowskiego popiera adw. dr. Livo. Po krótkiej replice prokuratora Trybunał udaje się na naradę, która przeciąga się dość długo.

Wynik narady oczekiwany jest z wielkiem napięciem.

Wreszcie wchodzi trybunał. **Przewodniczący ogłasza postanowienie, oddalające wniosek prokuratora, gdyż po prawomocności aktu oskarżenia obrona ma prawo porozumiewania się z oskarżonymi w cztery oczy i w praktyce rozmowa obrony z oskarżonymi nie ma wpływu na decyzję sądu co do prawdomówności zeznań oskarżonych.**

Trybunał z urzędu postanawia odczytać orzeczenie lekarza-psychjatry o stanie umysłowym oskarżonego Józefa Surmy. Badanie Surmy przeprowadzone zostało w Krakowie przez lekarzy sądowych dra Jankowskiego i prof. Olbrychta.

KARTY KARNE

Z kolei odczytuje przewodniczący odpisy karty karnej oskarżonych. Okazuje się, że **cały szereg oskarżonych z Surmą na czele był skazany nawet wielokrotnie za kradzieże. Rekord w tym względzie zdobył oskarżony Kościesza, kilkakrotnie skazany za zbrodnię kradzieży.**

Przed zamknięciem przewodu sądowego obrońca adw. Grendyszyński stawia wniosek o uchylenie aresztu śledczego nad 12-tu oskarżonymi, którzy odpowiadają z więzienia. Zdaniem obrony teraz, gdy zamyka się już przewód sądowy, nie zachodzi obawa wpływania na świadków. **Trybunał po krótkiej naradzie oddalił wniosek obrony**, poczem przewodniczący przerywa rozprawę do godz. 3 popołudniu.

Mocne słowa p. prokuratora

O godz. 3.20 rozlega się głos dzwonka na sali. Wśród uroczystej ciszy oddaje przewodniczący głos p. prokuratorowi Dr. Pelcowi. Już z całego dotychczasowego przebiegu rozprawy można sobie było wyrobić zdanie, że p. prokurator jako mówca nie będzie się lubował w zewnętrznych efektach krasomówczych, ile że siła jego wymowy tkwi raczej w logicznej konstrukcji i słusznych argumentach. Zresztą wszystkie tanie efekty krasomówcze, wszelkie głośne deklamacje i gesty, to wszystko dobre może, gdy mówi się do sądu przysięgłych. Kiedy jednak mówi się do trybunału koronnego i to w dodatku reprezentowanego przez tak wytrawnych i wysoce inteligentnych i doświadczonych sędziów, jak to ma miejsce w procesie wadowickim, wszelka retoryka musi się utrzymywać na gruncie ściśle rzeczowym. Półgodzinne plaidoyer p. prokuratora było też właśnie ściśle rzeczowe, choć było też kilka momentów mocnych. Krwawemi głoskami — zaczął p. prokurator — zapisał się dzień 14. marca w dziejach żywieczczyzny. **Bilans wypadków jest straszny: 1 zabity, 4 ciężko rannych w Rajczy, 5 ciężko rannych w Milówce, 16 sklepów rozbitych i zniszczonych. Także po okolicznych wsiach rozbite zostały sklepy żydowskie. Milówkę nawiedziła pożoga wojenna, jakgdyby horda wroga przeszła przez miasteczko. Najście było uplanowane.** O oznaczonej ściśle godzinie w Rajczy i Milówce zebrały się gromady okolicznego chłopstwa, aby stąd wedle planu uderzyć i zniszczyć dobytek i mienie Żydów. **W Rajczy na szczęście nie przyszło do ekscesów, w Milówce zbrodnia stała się. Nie mogła tego dokonać masa niezorganizowana. Musiała tu działać jedna ręka, jeden mózg, który musiał mieć posłuch i rygor. W zajściach brały udział nie jednostki, lecz setki i tysiące ludzi, nie garstka łobuzów, ale masy liczne i duże z różnych okolic.**

Przechodząc do winy główniejszych oskarżonych prokurator **podkreśla, iż głównym winowajcą był oskarżony Ferens, moralny sprawca rozruchów, najinteligentniejszy z pośród oskarżonych, który podburzał ciemne masy, przez co wina jego jest największa. Surma przyznał, iż** składano przysięgę, że trzeba Żydom udaremnić palenie kościołów, zeznał, że odbył zebrania prezesów placówek hallerowskich i otrzymał rozkaz od jakiegoś osobnika, którego rozpoznaje jako osk. Migdała. Chcę podnieść — mówi prokurator — że główni oskarżeni nawoływali nie ludzi pojedynczych, ale nawoływali członków placówek. **Przy ocenie winy należy stwierdzić wzywanie do rozruchów wszystkich dyscyplinowanych członków związku Hallerczyków.** Prokurator raz jeszcze podkreśla rolę oskarżonego **Ferensa, człowieka inteligentnego, który mógł sobie zdawać sprawę, że żerowanie na niskich instynktach prowadzi do gorszych rzeczy, aniże li bicie szyb, bo do rabunków. Jak można zachęcać takich ludzi do demonstracji, jak Kościesza, dziesięciokrotnie skazanego za zbrodnię kradzieży, jak Samana skazanego trzykrotnie. Oludzie nie ideowi, lecz chciwi cudzego mienia.** Okazuje się, że **wśród napastników przeważał Ten główny podżegacz — mówi oskarżyciel — powinien ponieść najwyższą karę.**

Z kolei przechodzi mówca do pobieżnego nakreślenia winy każdej grupy oskarżonych, poczem raz jeszcze podkreśla, że nie było tu momentów ideowych, lecz że oskarżeni **działali z pobudek niskich. Jest to przestępstwo pospolite, popełnione z chęci zysku. Ci więc, którzy do tego przestępstwa nawoływali, działali z pobudek niskich i zasługują na surową dodatkową karę w postaci pozbawienia praw obywatelskich.** Kończąc prokurator prosi o wydanie sprawiedliwego wyroku na podstawie materjału dowodowego i nałożenie surowej i sprawiedliwej kary.

(Dokończenie sprawozdania na str. 15-tej)

Palestyna — obraz rozwoju i postępu

Dotkliwy brak robotników

(:) W Palestynie przypada tzw. „martwy sezon“ pracy na okres lipca i sierpnia. Zwykle w tym okresie liczba bezrobotnych zwiększa się, a był czas, gdy bezrobotni stanowili poważny ciężar dla Jiszuwu. W tym roku sytuacja jest zupełnie inna. **Nie było bowiem jeszcze takiego roku, by w lipcu i sierpniu dawał się odczuwać brak robotników w Palestynie.** Obecnie mimo „martwego sezonu“, brakuje w wielu kolonjach żydowskich rąk do pracy. Do urzędów pracy w Palestynie i do Biur palestyńskich poza Palestyną nadchodzą co pewien czas **żądania, by wy dano natychmiast robotników, albowiem nie można wykonać odpowiednich prac, z powodu braku dostatecznej ilości sił robotniczych.** Tak przedstawia się sytuacja dziś w tzw. martwym **sezonie.** Wkrótce atoli rozpocznie się normalny sezon pracy, który przybiera na nasileniu z tygodnia na tydzień, a który do punktu kulminacyjnego dojdzie w sezonie pomarańczowym. Z troską spoglądają kierownicy Jiszuwu na brak robotników, albowiem słusznie upatrują w tym braku duże niebezpieczeństwo. Jiszuw nie może się dziś faktycznie rozszerzyć, nie może zdobyć nowych rynków pracy, których jest w Palestynie wiele, albowiem brak robotników.

Wyrazem tej troski jest artykuł znanego działacza robotniczego w Palestynie Frumkina, stojącego na czele centrali pracy organizacji robotniczej, a więc doskonale obeznanego z możliwościami pracy w kraju. Frumkin pisze, że w okresie od września do grudnia br. rozpocznie się w Palestynie **sadzenie nowych plantacyj pomarańczowych na przestrzeni 15.000 dunamów.** Są to wszystko plantacje Żydów, a poraz pierwszy w dziejach Palestyny rozpocznie się praca naraz na tak wielkim obszarze. W miesiącach listopadzie lub grudniu rozpoczynają się już zbiory w pardesach. Na ogół oceniają tegoroczne zbiory owoców na **4.500.000 skrzyń**, wobec 2 miljonów 500 tysięcy skrzyń w roku ubiegłym. Na ten okres będzie trzeba **kilka tysięcy nowych robotników, których narazie brak.** Ciężka sytuacja panuje także w miastach. W Hajfie ulegają opóźnieniu prace budowlane i prace w przemyśle z powodu braku robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych. W Tel Awiwie trudno uzyskać dostateczną liczbę robotników kwalifikowanych i na **pół kwalifikowanych dla budownictwa i przemysłu, co powoduje wielkie trudności przy wykończaniu robót.** Sytuacja ta ulegnie jeszcze pogorszeniu z powodu ciągłego rozwoju pracy, szczególnie w najbliższych miesiącach. W Tel Awiwie ruch budowlany **przerasta wszelkie, najbardziej optymistyczne oceny.** W maju wydał magistrat w Tel Awiwie pozwolenia na zabudowanie 31.000 metr. kw. wobec 6.351 metr. kw. w roku ubiegłym. W czerwcu wydano w Tel Awiwie pozwolenia na zabudowanie **30.000 metr. kw., a ogółem w ciągu pierwszego półrocza pozwolenia opiewały na 135.000 metr. kw. wobec 41.000 metr. kw. w roku ubiegłym.** Z wiarygodnych źródeł donoszą, że ruch budowlany wzrośnie już w najbliższych miesiącach bardzo znacznie. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że cały obszar zabudowany w Tel Awiwie do początku 1933 r. był oceniany na 800.000 metr. kw. okaże się, że w ciągu ostatniego półrocza obszar ten rozszerzył się o szóstą część dotychczasowych rozmiarów. Pozwolenia na budowy, wydane w maju i czerwcu **zostaną zrealizowane w najbliższym czasie, a ruch budowlany zatrudni znowu znaczne ilości robotników głównie kwalifikowanych.** Wkrótce rozpocznie się budowa pawilonów dla wystawy w Tel Awiwie, **przyczem znajdzie zatrudnienie conajmniej 500 robotników.** Ruch budowlany rozwija się także w okolicy Tel Awiwu, gdzie powstają gmachy przemysłowe. W Hajfie wzrasta ruch budowlany z miesiąca na miesiąc. Wkrótce rozpocznie się tam budowa **150 domów w dzielnicy robotniczej oraz kilka większych budowli prywatnych.**

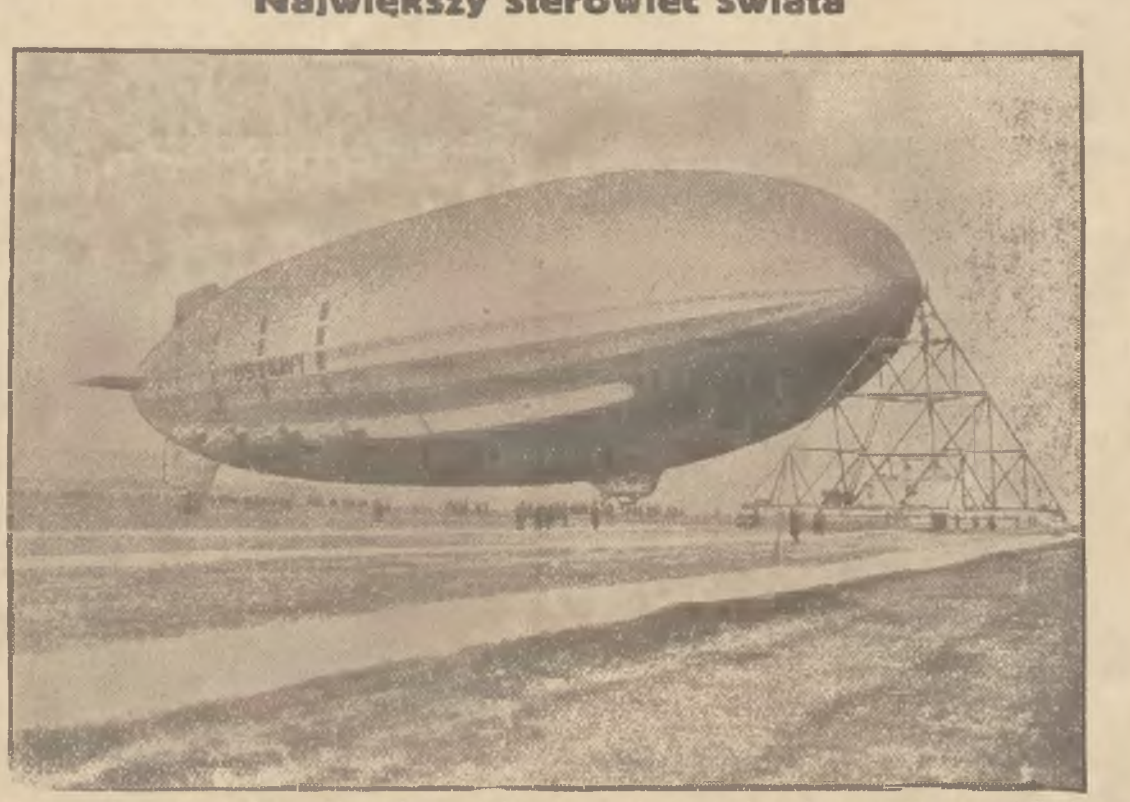
Podobny obraz rozwoju i postępu widać w **dziedzinie przemysłu i rzemiosła.** Jedną z gałęzi przedstawiającą duże możliwości rozwoju jest obecnie tkactwo. Oprócz niewielkich fabryk powstających co pewien czas, oprócz nieustannego rozszerzania już istniejących przedsiębiorstw rozpocznie się wkrótce praca w kilku wielkich przedsiębiorstwach. W tej dziedzinie trzeba będzie wkrótce kilkaset nowych robotników i wielu fachowców. Faktycznie w ostatnim czasie **podwoiła się liczba robotników we wszystkich istniejących fabrykach, a w najbliższej przyszłości przewidziane jest dalsze rozszerzenie tych przedsiębiorstw.** Wkrótce mają być otwarte przedsiębiorstwa dla budowy maszyn i wyrobów metalowych, rozszerzeniu uległy liczne przedsiębiorstwa przemysłowe produktów spożywczych, rozwija się przemysł chemiczny, a rozwój ten wymaga wielkiej liczby robotników, których brak.

Oprócz zaś możliwości dla zatrudnienia nowych sił robotniczych, wzrosły także możliwości wewnętrznej pojemności kolonij i osad rolnych. Kolonje robotnicze zgłosiły gotowość **przyjęcia 1.500 emigrantów z Niemiec w charakterze członków kwuc i kibuców.** Tylko część nowych przybyszów będzie zatrudniona poza kolonjami, reszta znajdzie zatrudnienie i możność bytu **w samych kolonjach.** Jak więc z tego widać, istnieje dzisiaj możliwość przyjęcia do kolonij robotniczych znacznej liczby emigrantów, co zwiększa możliwości emigracyjne.

Nakoniec zaś trzeba wziąć pod uwagę fakt, że rząd palestyński przeznaczył w roku bieżącym wielkie sumy na rzecz robót publicznych, **które zatrudnią tysiące robotników.** Jak wiadomo, rząd zobowiązał się zatrudnić przy swych pracach **jedną trzecią robotników żydowskich, a walka o większy udział robotników żydowskich nie jest jeszcze zakończona.**

Jak z tego zestawienia widać, rynek pracy w Palestynie jest bardzo rozległy i widoki jego rozszerzenia są duże. Liczba atoli **emigrantów,** którzy już w najbliższym czasie przybędą do Palestyny, ani w części nie pokryje silnego zapotrzebowania. Z pośród certyfikatów tylko część przypadła robotnikom, a wogóle liczba certyfikatów **nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb rynku pracy nawet w sezonie martwym, nie mówiąc już o sezonie normalnym, kiedy brak robotników da się szczególnie dotkliwie odczuć. Nowa silna emigracja jest koniecznością chwili dla Palestyny.** Dziś istnieje możliwość wzmocnienia i rozszerzenia jiszuwu przez zwiększoną imigrację. Chodzi tylko o to, **by tę konieczność uznał rząd i by w obliczu katastrofalnej sytuacji Żydów we wszystkich krajach, a szczególnie w Niemczech otworzył bramy Palestyny dla większej emigracji.** (r)

Największy sterowiec świata



Największy sterowiec świata „Macon“ w niedługim czasie wystartuje do przelotu przez Atlantyk.

„Czystość rasowa“ i osobliwy przywilej

(:) **Berlin.** (ŻAT) Urząd dla „czystości rasowej“ w Berlinie jest ostatnio codziennie oblegany **przez liczne osoby pochodzenia żydowskiego po linji ojcowskiej, usiłujące uzyskać „zaświadczenia aryjskości“.** Urząd rasowy wydaje takie zaświadczenie pod warunkiem podpisywania przez zainteresowanego deklaracji, że w istocie nie jest on potomkiem ojca-Żyda, gdyż jego aryjska matka zdradziła swego żydowskiego małżonka z aryjczykiem. Po złożeniu takiej deklaracji zainteresowanemu wydaje się dokument, głoszący, że **aczkolwiek prawny jego ojciec był Żydem, to jednak stwierdzonem zostało, że jest synem nieznanego ojca, którego pochodzenie nie było żydowskie.** Oczywiście, liczba osób, decydujących się na tak niegodziwe postępowanie, jest stosunkowo niewielka, dla bardzo licznych „Judenstämmlinge“ jest to jednakowoż jedyna droga uzyskania możności pracy.

Z tego osobliwego „przywileju“ mogą — rzecz jasna — korzystać wyłącznie potomkowie mieszanych małżeństw, w których matka była Aryjką, wyjście to jest natomiast zamknięte dla synów aryjskich ojców, którzy poślubili Żydówki.

(Jak wiadomo, pierwszym, który zrobił użytek z tak „szlachetnego“ wybiegu przedstawienia własnej matki w ohydzającem świetle, był narodowo-socjalistyczny literat Bronner. Jeszcze na długo przed dojściem Hitlera do władzy, Bronner, pragnąc „oczyścić“ się w oczach swych towarzyszy i chlebodawców ze swego żydowskiego pochodzenia, publicznie obwieścił, że istotnie ojciec jego był wiedeńskim Żydem, lecz jego aryjska matka zdradzała swego małżonka z aryjskim... drwalem i on, Bronner był owocem tego cudzołóstwa).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z tajemnic niemieckiego handlu zagranicznego

Wiadomo, że w parze z katastrofalnym spadkiem pokrycia dewizowego Banku Rzeszy, które od stycznia do początku lipca br. spadło z wysokości 922,5 miljonów marek na 280 miljonów marek, idzie równie silny zanik salda dodatniego w bilansie handlowym Niemiec. Kiedy jeszcze w r. 1932 wynosiła przeciętna nadwyżka niemieckiego obrotu towarowego z zagranicą około 90 miljonów marek miesięcznie, to w ciągu pierwszego półrocza br. wynosi przewyżka dodatnia w niemieckim handlu zagr. zaledwie miesięcznie ok. 50 miljonów marek, w czem dużą część stanowi realizujący się obecnie jeszcze, a będący na wykończeniu wywóz do Rosji płatny po dwóch latach i jeszcze później. Bardzo ciekawe światło na tendencje rozwojowe niemieckiego handlu z zagranicą rzuca analiza dynamiki tego handlu za ostatni okres czasu, z której wynika, że ilościowo wynosi zmniejszenie się importu niemieckiego w przeciwstawieniu do poprzedniego roku nie więcej jak 7 proc., natomiast ilościowy spadek eksportu niemieckiego osiągnął 31 procent.

Ten, zdawałoby się dziwny objaw niemieckiego bilansu handlowego, który wskazuje na to, że mimo szalejącego na terenie Niemiec szowinizmu gospodarczego i mimo niezwykle nasilonej akcji ekspanzywno-dumpingowej, jednak przywóz niemiecki nieznacznie tylko — mierzony w ilościach a nie we wartościach towarów — w przeciwstawieniu do wywozu spada, tłumaczy się mało dotychczas zauważonym i omawianym faktem. Faktem tym jest forma, jaką w ostatnim okresie czasu zaczyna przybierać import towarowy Niemiec. Bliższe przypatrzenie się rodzajowi tego importu szczególnie w ostatnich miesiącach mówi wyraźnie o tendencjach i planach niemieckich w odniesieniu do niedalekiej przyszłości. Wychodzi na jaw, że pewne metale, stanowiące główną podstawę wytwórczości środków wojennych, jak rudy miedzi i żelaza w pierwszej linji, zaczynają w imporcie niemieckim w ostatnim czasie odgrywać donosłą rolę. Kiedy jeszcze w r. 1932 minerały miedzi i żelaza, przywiezione za cały rok do portów niemieckich wynosiły w sumie 48.700 ton, to w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. bieżącego wyniósł import tych minerałów do Niemiec 61 tys. ton. Kiedy za cały rok 1931 Niemcy sprowadziły z Holandji nie więcej jak 27 tys. ton złomu żelaznego w celu przetopienia na stal, to w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. wzmógł się import tych towarów z Holandji do około 84 tys. ton.

Jak widać, składniki importu niemieckiego w ostatnim czasie uległy radykalnym przemianom. Import niemiecki stał się w bardzo poważnej części przywozem surowców dla produkcji wojennej. Równocześnie zaczyna działać w ramach niemieckiego handlu zagranicznego, lecz po jego stronie eksportowej konsekwencja moratorjum transferu.

Wedle zawartej w początkach lipca br. ugody między delegatami Rzeszy i delegatami państw wierzycielskich w Londynie zwolnione zostały Niemcy przejściowo t. j. do końca br. z obowiązku transferu odnośnie do wszelkich swych pożyczek amortyzacyjnych i odnośnie połowy wszelkich procentów od długów na zagranicę (za wyjątkiem pewnych kredytów objętych specjalnemi umowami o „Stillhalte" i za wyjątkiem procentów od pożyczek Dawesa z r. 1924 i Yonga z r. 1930). Ta połowa płatności, która podlega moratorjum transferowemu winna być uiszczana przez dłużników niemieckich w markach do „Kasy Konwersyjnej" w Berlinie. Wedle przybliżonych obliczeń wyniosą wpłaty do wspomnianej kasy do końca br. minimalnie 400 miljonów marek. Na tę kwotę, należną wierzycielom zagranicznym wydać ma „Kasa Konwersyjna" nieoprocentowane skrypty w niezagwarantowanej złotem walucie markowej.

I w tym punkcie właśnie rozpoczyna się związek pomiędzy niemieckiem moratorjum transferowem, a eksportem Rzeszy. Skrypty Kasy Konwersyjnej otrzymują bowiem właściwość premji eksportowej, a to na skutek przyznanego eksporterom niemieckim prawa wymiany tych skryptów, otrzymywanych na pokrycie rachunków towarowych wedle ich pełnej wartości nominalnej w Kasie w Berlinie. W ten sposób powstaje dla importujących z Rzeszy niemieckiej towary możliwość nabywania skryptów Kasy Konwersyjnej wedle ich kursu giełdowego, mogącego się kształtować w najlepszym razie na wysokości 50 proc. w stosunku do nominału — i płacenia niemi wedle ich pełnej nominalnej wartości w stosunku do eksporterów niemieckich. Jest to więc, jak długo starczyć będą skrypty niemieckiej Kasy Konwersyjnej, 50 procentowa premja wywozowa, udzielana eksporterom niemieckim w ten skomplikowany nieco sposób, iż odbiorcy ich zagranicą otrzymują możliwość regulowania swych zobowiązań conajmniej o połowę tańszym środkiem płatniczym, niż waluta w fakturach obowiązująca. Co dziwniejsze jednak, to fakt, że cała ta machinacja odbywa się na barkach i kosztem wierzycieli niemieckich, którym moratorjum transferowe w miejsce ich należności dało zdeprecjonowane już ze samego początku skrypty, mające służyć jak się okazuje za premje dla eksportu niemieckiego.

Dziwne tajemnice mieści w sobie zaprawdę niemiecki handel zagraniczny.

L. BERGER.

—o§o—

Polityka podatkowa rządu

Wywiad z min. Zawadzkim

§ Redaktor „Kurjera Porannego", W. Stpiczyński uzyskał wywiad z Ministrem Skarbu prof. Zawadzkim, w sprawie polityki podatkowej. P. Minister oświadczył co następuje:

W dzisiejszej sytuacji skarbu państwa zmniejszenie wpływów podatkowych nie jest rzeczą możliwą, aczkolwiek zdaję sobie sprawę z tego, że ciężar, ponoszony przez ludność z tego tytułu, jest bardzo znaczny. Od dłuższego już czasu zastanawialiśmy się, jak zmniejszyć ten ciężar bez uszczerbku dla wpływów skarbu. Taka możliwość istnieje — jest nią uproszczenie procedury, usunięcie nadmiernych formalności, badań, przechodzących czasami niemal w inkwizycję i t. p., słowem tej całej masy „okoliczności towarzyszących" zapłacie podatku, czasami bardziej uciążliwych niż sama wpłata pewnej sumy. Poleciłem zarówno Departamentowi Podatkowemu, jak i prezesom Izb przepracowanie i przedstawienie mi wniosków w tej dziedzinie. Omówieniu tych wniosków był poświęcony zjazd Prezesów Izb Skarbowych w dniu 26 b. m. Z największem uznaniem stwierdzam, że spotkałem się z pełnem zrozumieniem moich intencyj i dużą inicjatywą ze strony moich współpracowników. Trudna ta sprawa została przepracowana gruntownie i dzisiaj mamy już obfity materjał dla wydania zarządzeń, które przyniosą istotną ulgę podatnikom, nie umniejszając jednak wpływów skarbu. Jedne z tych zarządzeń mogą być wydane już w najbliższym czasie w drodze okólników i instrukcyj, inne będą wymagały zmiany istniejących rozporządzeń, inne wreszcie zmian ustawodawczych. Ponieważ jednak pełnomocnictwa, uchwalone w tym roku dla Pana Prezydenta, nie wykluczają spraw podatkowych, mam głęboką nadzieję, że zechce On z nich skorzystać, aby przyśpieszyć wprowadzenie pożądanych zmian.

Radbym poruszyć sprawę egzekucyj podatkowych. Zwłaszcza ze wsi bowiem słychać wiele skarg, na procedurę egzekucyjną i wypadki surowości czy nawet pewnej przesady ze strony egzekutorów. Niewątpliwie p. Minister wejrzał w tę sprawę?

— Wejrzałem i to bardzo pilnie. Sprawa egzekucji zarysowała się istotnie w ostatnich czasach jako wielka bolączka naszego systemu skarbowego. Muszę zresztą powiedzieć że od dłuższego już czasu Ministerstwo Skarbu wydawało szereg zarządzeń, aby ujemne strony dzisiejszego stanu rzeczy osłabić: fragmentaryczne te zarządzenia nie załatwiały jednak sprawy niezmiernie trudnej, gdyż z jednej strony sprawna egzekucja jest koniecznością, z drugiej organa egzekucyjne odpowiadają za wierzytelności nietylko skarbowe, ale i szeregu innych organów prawnopublicznych. Samo rozporządzenie o scaleniu egzekucji uważam za dobre — wymaga ono pewnych drobnych zmian, konieczność których wykazała praktyka, ale najważniejszą jest technika jego stosowania. Technika ta wykazywała niewątpliwie poważne braki, była zanadto schematyczna, w wielu wypadkach powiem śmiało, bezduszna. I tutaj gruntowne przepracowanie zagadnienia wykazało, że braki te mogą być usunięte. Znaleźliśmy więc techniczne rozwiązanie trudnego zagadnienia komulowania nakazów, wysyłanych z różnych tytułów do tego samego płatnika, a również zagadnienia zbiorowych upomnień dla grup drobnych płatników.

Poleciłem kategorycznie powstrzymywać się ze wszczęciem czynności egzekucyjnych (a więc i wysłaniem upomnienia) tam, gdzie należność zasadnicza nie przekracza przynajmniej trzykrotnie sumy kosztów wstępnych czynności egzekucyjnych.

Zwracam, nawiasem mówiąc, uwagę, że to zarządzenie możliwe się stało dzięki rozwiązaniu sprawy komulacji nakazów. Szereg różnych zarządzeń jest w opracowaniu — niektóre będą wymagały uchwały Rady Ministrów, inne dadzą się wprowadzić okólnikami, ale jedne i drugie zostaną wprowadzone w najbliższym czasie.

— Kiedy już jesteśmy przy sprawach podatkowych, chciałbym poruszyć najdrażliwszą wśród nich, a mianowicie zmiany, oczywiście w kierunku uproszczenia naszego systemu podatkowego. Rozwiązałaby ona bowiem wiele trudności i zadrażnień.

— Niewątpliwie bardzo staranna i celowa zmiana naszego systemu podatkowego dałaby najłatwiejsze rozwiązanie szeregu przedstawionych powyżej trudności. Niejednokrotnie miałem sposobność krytycznego ustosunkowania się do tego systemu, który przypuszcza pewne idealne warunki i nie jest dostosowany do naszej polskiej rzeczywistości. Ale niejednokrotnie miałem sposobność podkreślenia, że zmiana systemu podatkowego nie może być dokonana w okresie spadku wpływów skarbowych i przy braku poważnych płynnych rezerw, gdyż musi przynieść przejściowe zmniejszenie wpływów i naruszyć równowagę budżetu i kasy. Obecnie mogą być więc tylko prowadzone prace przygotowawcze, względnie pewne częściowe reformy, jak na

przykład pewne zmiany w podatku gruntowym, które Ministerstwo Skarbu zamierza wnieść na najbliższą sesję sejmową. Możliwe jest natomiast uproszczenie i ujednostajnienie procedury podatkowej — innemi słowy, wydanie ordynacji podatkowej, co właśnie mamy na widoku.

Pocztowe karty tożsamości

§ Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło w życie pocztowe karty tożsamości, celem ułatwienia i uproszczenia odbioru przesyłek pocztowych, pieniężnych i t. d. osobom, zmuszonym do potwierdzenia swej tożsamości wobec funkcjonarjuszów pocztowych.

Karty te wydawane są przez wszystkie większe urzędy pocztowe na podstawie dokumentów osobistych i mają zastosowanie nietylko w Polsce, ale także w stosunkach z pocztą w całym szeregu krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Urzędowe znaczki pocztowe

§ Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w życie z dniem 1 sierpnia znaczki urzędowe na przesyłki listowe władz i urzędów państwowych i samorządowych, wysyłane dotychczas jako wolne od opłat pocztowych. Zwykłe listy i kartki opatrzone być mają jednym znaczkiem fioletowym, polecone — jednym znaczkiem oranżowym.

Ponieważ ze względów technicznych rozdzielenie znaczków pomiędzy wszystkie urzędy państwowe i samorządowe potrwa jakiś czas, urzędy i agencje pocztowe w ciągu sierpnia będą przyjmowały urzędowe przesyłki jako wolne od opłat, chociażby nie były opatrzone w znaczki urzędowe.

Od dnia 1 września nalepianie znaczków pocztowych na wszystkich przesyłkach urzędów państwowych i samorządowych będzie obowiązujące.

Liczba abonentów telefonicznych w Polsce

§ Według statystyki, opracowanej przez Ministerstwo poczt i telegrafów, liczba abonentów telefonicznych wyniosła na koniec 1932 roku 137.492 na terenie całego państwa. Na abonentów telefonów w zarządzie państwowym przypadło z tego 67.401, a na abonentów spółki telefonicznej 70.091. W porównaniu z rokiem 1931 liczba abonentów telefonicznych obniżyła się o 9.000. Największy spadek abonentów zanotowano na terenie dyrekcji poznańskiej, gdzie wynosi on 9'3 proc. Pozostałe dyrekcje pocztowe notują spadek dochodzący do 6'5 proc. W Warszawie spadek abonentów telefonicznych wyniósł 2'3 proc.

Ilość abonentów telefonicznych w roku 1932 niewiele odbiega od poziomu z roku 1929 kiedy ogólna liczba abonentów w Polsce wynosiła 136'9 tysięcy. Stąd wynika, że pogorszenie ruchu abonentów przekreśliło całkowicie wzrost, który ujawnił się w ciągu 1930 roku.

Zapłata czynszu wekslami a rozwiązanie najmu

§ Lokator wręczył właścicielowi domu weksle na pokrycie komornego, a gdy weksli tych w terminie płatności nie wykupił, właściciel domu wystąpił przeciw lokatorowi o rozwiązanie najmu. W pierwszej instancji właściciel domu proces wygrał, w Sądzie okręgowym jako odwoławczym jednak sprawę przegrał. Sąd Najwyższy przyznał wkońcu rację właścicielowi domu i orzekł eksmisję lokatora gdyż samo wręczenie weksli tytułem komornego nie stanowi jeszcze zapłaty czynszu. (Orz. 1. z 13 maja 1932 roku, 463/32)

Nieszczęśliwy wypadek na starcie lotu transatlantyckiego



(—) Lotnik australijski Ulm wystartował do lotu transatlantyckiego z miejscowości Pontmarnock w Irlandji. W czasie startu maszyna uległa wypadkowi i pięć osób, stanowiących jej załogę zostało rannych.

TO I OWO.

Album przestępczości amerykańskiej

Instytut kryminologiczny w Chicago wydał dużych rozmiarów „Album przestępczości w U. S. A.", zawierający przegląd i opis najgłośniejszych przestępstw popełnionych w Ameryce w latach 1931—1932.

Ze statystycznych danych, zawartych w wydawnictwie, wynika, że najbardziej zarażonem przestępczością miastem nietylko w Ameryce, ale i na świecie, jest Chicago, gdzie na każde 100,000 mieszkańców przypada 40 morderstw rocznie; w Nowym Yorku liczba ta sięga „tylko" 12-u, w Paryżu 5, w Londynie — 4.

Przestępcy amerykańscy posługują się w odróżnieniu od europejskich, najróznorodniejszymi rodzajami broni: mitraljezami, gazami trującemi, bezgłośnemi rewolwerami etc. W czasie napadu na jeden z banków w stanie Ohio banda rabusiów posługiwała się nawet tankiem!

W r. 1931 zatrzymano w Chicago bandę rozbójniczą, która dla zatarcia zupełnego śladów uprawiała niszczenie ciał swoich ofiar. Dwaj zdolni chemicy, należący do bandy, po doświadczeniach dokonanych uprzednio na zwierzętach, spreparowali mieszaninę żrących kwasów, które spalały bez reszty tkanki, mięśnie i kości. Posiadali oni „laboratorjum", gdzie przenoszono zwłoki ofiar i poddawano je działaniu owych kwasów, poczem pozostawały tylko kupki popiołu. K.

Ludzie palą coraz mniej

Niemieckie ministerstwo handlu wydało zestawienie konsumcji tytoniu, z którego wynika, iż w ciągu ostatniego dziesięciolecia konsumcja ta znacznie się zmniejszyła we wszystkich krajach, nie wyłączając U. S. A.

Gdy w r. 1930 każdy Niemiec wypalał rocznie przeciętnie 112 cygar, obecnie, jak się okazuje, liczba ta spadła do 87. Konsumcja papierosów w porównaniu z r. 1928 zmniejszyła się o 3 miljardy sztuk, a tytoniu fajkowego o 5 miljonów kilogramów.

W Belgji w r. 1930 wypalano rocznie 629 miljonów cygar, w r. 1932 — 610 miljonów. W Hiszpanji ilość cygar z 429 miljonów w r. 1930 spadła na 317 miljonów w r. 1932. W Czechosłowacji wypalano w 1930 r. cygar 326 miljonów i 12 mljardów papierosów, a w r. 1932 — 218 miljonów cygar i 11 miljardów papierosów.

Bułgarja konsumuje ogromną ilość papierosów. W 1930 r. konsumcja wyniosła 4.48 miljarda sztuk, co daje 769 papierosów przeciętnie na mieszkańca. W r. 1932 liczba ta spadła do 3.51 miljarda sztuk (587 sztuk na osobę).

To samo zjawisko dało się zaobserwować w U. S. A., gdzie ilość wypalonych cygar spadła z 6.27 miljarda w r. 1930 do 4.72 miljarda w 1932 r.

Główną przyczyną spadku konsumcji tytoniu jest oczywiście kryzys i bezrobocie, które zmusiły szerokie warstwy ludzkości do ograniczenia wydatku na tytoń. Najdotkliwiej odbiło się to na konsumcji cygar, zwłaszcza droższych ich gatunków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(!) „CECHA": Z wierszy tych nie skorzystaliśmy.

(—) ZAWODOWIEC — WADOWICE: Kuratorjum łódzkie.

INFORMATOR WOJSKOWY

(—) „REKRUT W DOBREJ": Powołanie może nastąpić do 25 roku życia. Zezwolenie na wyjazd wydaje P. K. U. i D. O. K.

Kalejdoskop hitlerowszczyzny

NIEMCY NARUSZYŁY W STOSUNKU DO AUSTRJI AŻ 5 TRAKTATÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

(!) (K) Onegdaj nad Górną Austrją przeleciała znowu eskadra aeroplanów niemieckich. Równocześnie niemieckie radjostacje nadawcze wysyłają w świat wciąż odczyty prowokujące opinję publiczną w Austrji. Jak wiadomo, nastąpiła reorganizacja bojówek hitlerowskich, które terytarjalnie odpowiadają, wedle nowego planu organizacyjnego, rozmieszczeniu z Reichswehrą z tą tylko różnicą, że oddziałów Reichswehry jest ośm, podczas gdy podział terytorjalny bojówek hitlerowskich obejmuje dziewięć okręgów terytorjalnych, a tym **dziewiątym okręgiem jest Austrja**. Przypominamy, że partja narodowo-socjalistyczna w Austrji została zakazana, a wszystkie jej bojówki zostały w Austrji rozwiązane, utworzenie więc osobnego okręgu, obejmującego organizacje bojowe rozwiązanej w Austrji partji politycznej, jest wyraźnem naruszeniem suwerenności państwowej republiki austrjackiej.

Austrja broni się przeciwko tym zamachom na jej niepodległość państwową jak może, ale dotychczas nie wystąpiła przeciwko Niemcom na forum międzynarodowem. Mocarstwa europejskie obserwują jednakowoż ze stale wzrastającym niepokojem tę urągającą wszelkim wymogom międzynarodowym taktykę Rzeszy niemieckiej, a ostatnio posłowie Anglji, Francji i Włoch zażądali od rządu austrjackiego całego materjału we wysokim stopniu obciążającego Niemcy. Zanosi się też na to, że Włochy, Anglja i Francja uczynią w Berlinie wspólny krok, by **zaprotestować przeciwko stałym naruszeniom austrjackiej suwerenności państwowej. Świadczy** o tem bardzo ostry artykuł, jaki zamieszcza organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Tepme“, który zaznacza, że nie chodzi tu już o konflikt austrjacko-niemiecki, **lecz o naruszenie międzynarodowych traktatów, czego Europa tolerować nie może.**

„Reichspost“ organ kanclerza Dolfussa pisze w bardzo ostrym artykule, że wszystkie wyżej wymienione posunięcia Rzeszy niemieckiej zawierają wyraźne naruszenia aż 5 międzynarodowych traktatów, a mianowicie: po pierwsze artykułu 10 statutu Ligi Narodów, nakładającego na wszystkie państwa, będące członkami Ligi Narodów obowiązek ścisłego przestrzegania i szanowania nienaruszalności granic i politycznej niezawisłości innych członków Ligi Narodów, po drugie paktu czterech, który potwierdził nienaruszalność granic i wszelkie prawa państw wchodzących w skład Ligi Narodów, po trzecie i po czwarte traktatów pokojowych w St. Germain i we Wersalu, ustalających granice Austrji i Niemiec, wreszcie konwencji radjowej zawartej ostatnio w Lucernie.

FORD WYPIERA SIĘ HITLERYZMU.

Henry Ford publicznie złożył oświadczenie, które napewno wywoła prawdziwą senzację. Pisaliśmy już o książce pewnego dziennikarza angielskiego, który między innemi wymienił Forda jako protektora Hitlera. Ford protestuje obecnie przeciwko tej insynuacji oświadczając, że zjawili się wprawdzie u niego emisarjusze Hitlera, ale on ich za drzwi wyrzucił, ponieważ nie miał ani nie chce mieć nic wspólnego z hitlerowszczyzną.

MOSLEY NIE CHCE BYĆ HITLEREM ANGIELSKIM.

Przywódca faszystów angielskich Sir Oswald Mosley udzielił wywiadu współpracownikowi „Sunday Expres“ i rozwinął przed nim program faszystów angielskich. Oto główne punkty tego programu: 1) Zmiana regulaminu obrad Izby gmin. 2) Zniesienie Izby Lordów. 3) Utrzymanie minimum płac dla stabilizacji siły kupna.

Mosley, dodał, że faszyzm angielski nie jest antysemicki, a prześladowanie własnych obywateli z pobudek religijnych czy też rasowych nie odpowiada mentalności angielskiej.

GDY SIĘ NOSI W KLAPIE ODZNAKĘ ESPERANCKĄ.

Onegdaj otwarto w Kolonji międzynarodowy zjazd esperantystów. Nie wiemy jeszcze dokładnie, jakie delegacje wzięły udział w tym zjeździe, ale warto przytoczyć dokument rozesłany do esperantystów wszystkich krajów przez słowacki klub esperantystów w Bratisławie. Czytamy w tym dokumencie:

„Jeden z naszych członków bawił niedawno w Niemczech. Jako esperantysta miał w klapie surduta odznakę esperantystyczną tj. zieloną pięcioramienną gwiazdę. Na ulicy przystąpili do niego bojówkarze hitlerowscy i spytali się go, co oznacza ta pięcioramienna gwiazda, czy przypadkowo jej właściciel nie jest komunistą? Napróżno tłomaczył esperantysta z Bratisławy zbirom hitlerowskim, że gwiazda komunistyczna jest czerwona, podczas gdy odznaka esperancka jest zielona, napróżno powoływał się na to, że 1. sierpnia br. odbędzie się w Kolonji kongres światowych esperantystów. Bandyci hitlerowscy odpowiedzieli, że esperantyzm jest międzynarodową organizacją pacyfistyczną i że speranci są komunistami i wrogam- Niemiec, poczem tak niemiłosiernie zbili nieszczęśliwego esperantystę bratisławskiego, że stracił przytomność. Gdy przyszedł do siebie, znalazł się w szpitalu, gdzie mu poradzono, by natychmiast opuścił Niemcy, ponieważ w obecnym momencie nikt tu nie czuje się bezpieczym. Bratisławski klub esperantystyczny, podając ten fakt do wiadomości publicznej, wzywa wszystkie międzynarodowe organizacje esperantystyczne do bojkotu kongresu w Kolonji.

Kim był bohater dzisiejszych Niemiec Schlageter?

Ostatni numer „Das Neue Tagebuch“ przynosi oryginalne protokoły z procesu przeciwko Leonowi Schlageterowi, którego hitlerowcy uważają obecnie za swego świętego, któremu stawiają pomniki i na cześć którego nazwali niedawno jedno z najpoważniejszych muzeów w Berlinie „Muzeum Schlagetera“. Okazuje się z tych faktów i autentycznych protokołów, że ten bohater narodowy obecnych Niemiec ofiarował swe usługi także wywiadowi polskiemu. Podczas wojny zgłosił się do szeregów jako ochotnik i z końcem wojny uzyskał stopień podporucznika. Gdy pokój „wybuchł“ Schlageter jak wielu innych nie mógł się pogodzić z pokojem. Znalazł się w krajach bałtyckich i był członkiem band bałtyckich, walczących o honor Niemiec — dokonywaniem rozmaitych mordów-kapturowych. Czy Schlageter osobiście brał udział w tych mordach kapturowych, tego dokładnie nie wiadomo, faktem jednakowoż jest, do czego się zresztą sam przyznał, że w latach 1921 i 1922 nawiązał kontakt z władzami polskiemi. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że Schlageter był równocześnie szpiegiem niemieckim, „Gazeta Gdańska“ ostrzegała przed nim Polskę. Później w roku 1923 zajmuje się przemycaniem broni. Gdy na tym interesie stracił bardzo dużo pieniędzy co wynika jasno z wyroku sądowego z 5 maja 1923 r. i znalazł się w sytuacji bez wyjścia, stał się „bohaterem“. Zgodził się mianowicie za sute dochody stanąć na czele bandy, która miała dokonywać aktów sabotażowych w okupowanem przez Francuzów Zagłębiu Ruhry. W ręce władz francuskich sam się mimowoli wydał. Po dokonaniu zamachu na wiadukt, przez który przyjechał pociąg wiozący żołnierzy francuskich, policja francuska gorliwie poszukiwała sprawców i pewnej nocy zapukała do hotelu „Union“ w Essen, w którym Schlageter przebywał. „Bohater“ był zupełnie pijany i wylegitymował się aże dwoma paszportami, z których jeden był fałszywy. Na tej podstawie został aresztowany. Mówią zresztą, że pani, z którą Schlegeter bawił się owej nocy, była agentką francuskiego wywiadu.

Francuzi mieli łatwą sprawę ze Schlageterem, albowiem znaleźli u niego mnóstwo obciążającego materjału i całą listę agentów, przez niego zatrudnionych. Schlageter wydał zresztą wszystkich swych agentów, których natychmiast aresztowano. Na podstawie protokolów, których autentyczny tekst przynosi „Das Neue Tagebuch“, ustalić można, że Schlageter wyśpiewał w śledztwie wszystko od A do Z, wydając w ręce władz francuskich nietylko 12 swoich współtowarzyszy, ale wymieniwszy też kwoty, które za to otrzymał z Berlina, oraz adresy kierowników centralnej organizacji sabotażowej w Berlinie. Schlageter był na tyle uczciwy, że nie próbował się nawet zasłaniać płaszczykiem patrjotyzmu, lecz wyraźnie przyznaje się: „Uczyniłem to, ponieważ miałem duże straty w finansowych swych przedsiębiorstwach. Powiedziałem sobie: „porzucić interesy i poświęcić się bardziej dochodowej imprezie“. Moja praca tak mało miała wspólnego z narodowemi pobudkami, jak moja p o p r z e d n i a działalność w Gdańsku, gdzie pracowałem równocześnie dla dwóch państw...“

Francuzi utrzymują, że Schlageter pracował wtenczas nietylko dla Niemiec, lecz brał też pieniądze od Francji. I za tę grę podwójną skazany został przez francuski sąd wojenny na śmierć. — W motywach wyroku czytamy też, że dlatego został skazany na śmierć, ponieważ nie działał z pobudek idealnych i narodowych, lecz tylko, by zarobić pieniądze. W tym celu posłał na śmierć kilkunastu żołnierzy francuskich i dla pieniędzy zdradził swych własnych towarzyszy, sam się bowiem przyznał, że liczył na to, że zdrada uchroni go przed karą, a nawet przyniesie mu premję za wynalezienie sprawców zamachu.

Tak wyglądał w rzeczywistości bohater hitlerowszczyzny!

—∞o—

Bojkot daje się Niemcom we znaki

(!) **Berlin,** (ŻAT). W tych dniach odbyło się w Hamburgu nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy „Linji Hambursko-Amerykańskiej“, na którem omówiono m. inn. skutki zagranicznego bojkotu niemieckich linij okrętowych. Jak się okazuje, **niemieckim linjom okrętowym daje się bojkot bardzo silnie we znaki i straty ich z tego powodu są znaczne.** Skutkiem finansowych trudności, w jakich się znalazła hamburska linja ustąpił prezes towarzystwa Emil Helfferich. Na zebraniu akcjonarjuszy zarząd linji zapowiedział przejście do zasad narodowego socjalizmu. Akcjonarjuszom zakomunikowano, że prowadzone są obecnie pertraktacje z rządem w sprawie pokrycia przez niego strat, poniesionych przez towarzystwa skutkiem zagranicznego bojkotu i spadku kursu dolara.

Komisarze hitlerowscy będą usunięci?

(!) **Berlin.** (ŻAT). Zgodnie z ostatniemi instrukcjami kanclerza Hitlera w dziedzinie „przestrzegania gospodarczego pokoju“, rada komórek nazi, która w swoim czasie mianowała narodowo-socjalistycznych komisarzy w większości przedsiębiorstw żydowskich, uchwaliła obecnie wycofać przedstawicieli nazi z kierownictwa wszystkich przedsiębiorstw, które wbrew ich zgodzie obsadzono przez komisarzy z ramienia narodowych socjalistów.

O bezwzględny bojkot Niemiec

Londyn (ŻAT) W tych dniach pos. major Nathan (liberał) wystąpił na publicznem zgromadzeniu z przemówieniem, w którem oświadczył m. in.:

Jestem Żydem, adwokatem i radykalnym członkiem parlamentu. Gdybym dziś mieszkał w Niemczech byłbym pozbawiony jako adwokat żydowski chleba, zaś jako radykalny parlamentarzysta znalazłbym się za drutem kolczastym któregoś z obozów koncentracyjnych.

Sytuacja Żydów w Niemczech nie jest bynajmniej wytworem niedyscyplinowanych szturmowców. **Jest ona bezpośrednim skutkiem zarządzeń wydawanych przez odpowiedzialny rząd nie w chwili zdenerwowania i pośpiechu, lecz w wyniku chłodnej premedytacji.** Państwo, do którego Żydzi się zwracają o opiekę, dekretuje, że nie obarczy się żadną odpowiedzialnością za ich los i — co gorsza — państwo nietylko odmawia im opieki przed krzywdami, lecz samo zapowiada **pomnożenie tych krzywd. Rząd niemiecki twierdzi, że ma do tego prawo.**

Skąd to prawo pochodzi? Któreż to władze **przekły, że nie ma prawa do życia człowiek,** którego dziadkiem był Żyd? Na jakich kamiennych tablicach było wypisane prawo, że tylko Aryjczykom wolno zbierać co tamci zasiewali?

Jest prawo silniejsze od każdego prawa, któreby mógł wydać pan Hitler. Jest to prawo narodów. Jest kodeks, którego ważność jest nawet wyższa, niż program narodowego socjalizmu, na imię mu cywilizacja. I oto w imieniu tej cywilizacji są obecne Niemcy potępiane.

Czem możemy zwalczać hitlerowskie Niemcy? — pyta poseł Nathan. Wojna nie jest do pomyślenia. Lecz są inne środki, mniej okrutne, lecz niemniej skuteczne. **Takim środkiem jest bojkot gospodarczy.**

Pragnąłbym, aby każda ceniąca swobodę jednostka w naszym kraju ślubowała, iż nie będzie utrzymywała żadnego bezpośredniego lub pośredniego stosunku z reżimem hitlerowskim, iż nie będzie nabywała towarów niemieckich i nie będzie brała udziału w żadnych instytucjach niemieckich, i nie będzie korzystała z żadnych usług pochodzących z Niemiec.

Przed Konferencją „Mizrachi“ w Krakowie

(—) Komitet Przygotowawczy czyni gorączkowe przygotowania w związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Konferencji. Uroczyste otwarcie, na którem wygłoszą przemówienia przywódcy światowego ruchu „Mizrachi“, **nastąpi we środę 9 bm. wieczorem w sali kina „Atlantic“.**

Konferencja wywołała wielkie zainteresowanie w szczególności w sferach ortodoksyjnych. Biuro Konferencji otrzymuje liczne zgłoszenia gości z całej Polski jak również z zagranicy. Org „Mizrachi“ w Ameryce i Palestynie zawiadomiły telegraficznie o wyjeździe ich delegacji na Konferencje Utworzone zostało specjalne biuro kwaterunkowe, które zajmie się umieszczeniem delegatów i gości w hotelach i wynajętych mieszkaniach prywatnych.

We wszystkich sprawach Konferencji należy się zwracać pod adresem biura: **Kraków, Kupa 16.**

Gorzkie słowa prawdy

pod adresem obecnych władców Niemiec

Londyn (ŻAT). „Times“ donosi z Berlina o wielce osobliwem w dzisiejszych warunkach niemieckich zebraniu, jakie się w tych dniach odbyło w Berlinie i na którem zgromadzeni Niemcy — wśród nich liczni wyżsi urzędnicy Rzeszy — **zzmuszeni byli wysłuchać sporo szczerych i dla hitlerowców gorzkich słów, wypowiedzianych przez wiernego przyjaciela Niemiec.**

§ Krytykiem nowych stosunków niemieckich był Dr. Sherwood Eddy, Amerykanin. Dr. Eddy zaskarbił sobie od długich lat wielkie sympatje w Niemczech. Jest on znany ze swych bezustannych wystąpień w obronie żądań rewizji Traktatu Wersalskiego. Dr. Eddy czynnie współdziałał przy utworzeniu funduszu w wysokości 100 tysięcy dolarów na rzecz Niemców w Zagłębiu Ruhry. W ciągu ostatnich 12 lat Dr. Eddy stoi na czele towarzystwa, wysyłającego corocznie do Niemiec turystów z Ameryki. Dwaj jego synowie wychowywali się w Niemczech.

Dr. Sherwood Eddy wystąpił na zebraniu towarzystwa im. Karola Schutza, które ma za zadanie pielęgnowanie niemiecko-amerykańskiej przyjaźni. Oświadczył on w toku swych wywodów między innemi:

W myśl definicyj Emersona przyjacielem jest jednostka, do której inna jednostka może się odnosić z całkowitą szczerością. Fałszywy pochlebca nie jest przyjacielem. I oto ja, wasz przyjaciel, jestem wstrząśnięty z powodu pewnych ewolucyj, **jakie zaszły w Niemczech pod reżimem narodowych socjalistów.** Mając za sobą 700-letnie doświadczenia i tradycje, Anglo-Saksończycy wierzyli w bezpartyjną sprawiedliwość w stosunku do wszystkich. Czy Niemcy znają sprawiedliwość w stosunku do Żydów, socjalistów, liberałów, pacyfistów?

Powiadacie — kontynuuje Dr. Eddy — „to jest nasza rzecz“. Nie, tak nie jest, **jest to rzeczą całej ludzkości.** Niemcy nie wiedzą, co się w ich kraju dzieje. Prasa ma zakneblowane usta Byłem na wielkiem zgromadzeniu protestacyjnem w Londynie, na którem przemawiał arcybiskup z Canterbury. Czy donosiła o tem wasza prasa? Poszukajcie w swoich pismach. Zapewniano mnie, że zaniechano już prześladowania Żydów i odmawiania sprawiedliwości innym odłamom ludności. To nieprawda **Mam niezbite dowody, że te zapewnienia były fałszywe.** Jak długo będę żył, będę protestował przeciwko odmawianiu słusznego traktowania najnędzniejszemu członkowi rodzaju ludzkiego, przeciwko tłumieniu swobody myśli, opinji i prasy, przeciwko pozbawianiu prawa swobody zebrań i krytyki, — zawołał Dr. Sherwood Eddy.

Słuchacze Dr. Eddy'ego byli ogromnie skonsternowani z powodu strofujących wynurzeń amerykańskiego przyjaciela Niemiec, który użył słów, jakich od miesięcy już w Niemczech nie słyszano. Zdając sprawę z zebrania w towarzystwie im. Karola Schutza „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisała, że niezwykłe ciepło i przenikliwość mowy Dr. Eddy'ego wywarły silne wrażenie na wszystkich obecnych. Treści mowy „Deutsche Allg. Zeitung“ oczywiście nie przytoczyła. Zresztą była to jedyna w całej prasie niemieckiej relacja z zebrania. Żadne inne pismo nie wspomniało o niem ani słowa.

Trocki na widowni

Były generalissimus sowiecki we Francji. — Royat ośrodkiem politycznym. — W Royat bawi również Litwinow i... zausznik Stalina? Pociągnięcia Moskwy. — O co chodzi Stalinowi?

(Korespondencja własna).

Paryż, w sierpniu 1933.

Rząd francuski udzielił Trockiemu, byłemu generalissimusowi sowieckemu **prawa pobytu w celach leczniczych w Royat,** małej miejscowości kuracyjnej w Auvergni, gdzie leczy się przeważnie choroby serca. Jakkolwiek cel oficjalny pobytu Trockiego w tej miejscowości jest jasny, jego osobistość i nazwisko przecież budzą wielkie zainteresowanie. Trocki ma za sobą wielką przeszłość i po wszystkiem, co z przeszłością jego jest związane i po tragicznych jego losach, począwszy od śmierci Lenina nikt obecnie nie wierzy, by ten człowiek, który odegrał tak wybitną rolę w dziejach rewolucji rosyjskiej mógł usunąć się zupełnie z życia politycznego. Dlatego i pobytowi Trockiego w małej tej miejscowości kuracyjnej przypisuje się jakieś większe znaczenie. Rodzą się domysły, przypuszczenia, kombinacje...

A przypuszczenia te do pewnego stopnia usprawiedliwia fakt, że w Royat, miejscu pobytu Trockiego, leczy się właśnie w tym samym czasie nie kto inny, jak sowiecki komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow. Dziennikarzy zajmuje obecnie kwestja: czy Trocki przybył do Royat rzeczywiście aby się leczyć, czy też aby spotkać się z Litwinowem i konferować z nim w sprawie powrotu do życia politycznego i pojednania się z Stalinem.

W związku z pobytem Trockiego w Royat kolportowana jest wśród dziennikarzy pogłoska, że w Royat bawi incognito specjalny wysłannik Stalina, którego zadaniem jest wyjaśnić warunki, na jakich Trocki zgodziłby się pogodzić ze Stalinem. Kombinacja taka byłaby dla Stalina dogodną, gdyż temsamem „trockiści“ działający na terenie ZSSR straciliby grunt pod nogami i nie mogliby przeciwdziałać polityce stalinowców w partji komunistycznej. Stalin już oddawna stara się znaleść sposób, jakby unieszkodliwić wewnętrzno-partyjną lewicową opozycję [illegible] mógł poświęcić dla walki z „niebezpieczeństwem prawicowem“. Grupa Stalina potrzebuje właśnie teraz pojednania z opozycją trockistyczną ponieważ trudności aprowizacyjne dają się poważnie we znaki a na sowieckim horyzoncie coraz wyraźniej zarysowuje się niebezpieczeństwo ze strony Japonji na Dalekim Wschodzie.

Przypuszczenia te zdaje się potwierdzają amnestja **dla Zinowiewa i Kamieniewa** jak również nagłe pojawienie się Radka na arenie polityczej (Radek ma zostać ambasadorem sowieckim w Warzawie). Są to osoby, które dawniej popierały opozycję Trockiego.

Ale gdyby nawet przypuszczenia te miały realne oparcie, nie małą przeszkodą do ich uskutecznienia byłaby pozycja samego Trockiego. Trocki, jak wiadomo, jest człowiekiem nadzwyczaj dumnym i dlatego trudno obecnie stwierdzić, czy Stalin zgodzi się na warunki, jakie niewątpliwie postawi Trocki.

Jedno można powiedzieć bez przesady: francuska miejscowość kąpielowa Royat odgrywa obecnie wielką rolę w historji komunizmu. Już sam fakt, że w miejscowości tej bawią równocześnie Trocki i Litwinow, mówi wiele.

Gdyby jednak wypadki nie potoczyły się tak jak powszechnie się przypuszcza, faktem pozostanie, że Trocki już nie wróci na wyspę Principo w Turcji, ale że zostanie bliżej państw zachodnio-europejskich a mianowicie na Korsyce.

J. G.

Fotografja na usługach policji



(—) Policja angielska została wyposażona w precyzyjne aparaty fotograficzne, które pozwolą dyżurnym na utrwalanie wypadków ulicznych na kliszy. W ten sposób w czasie przewodu sądowego uzyska się nie zbite dowody winy.

PRZED KONGRESEM SJONISTYCZNYM

Druga Swiatowa Konferencja Ogólnych Sjonistów

§ Druga Światowa Konferencja Światowego Związku Ogólnych Sjonistów odbędzie się w **dniach 19, 20, 21 sierpnia b. r. w Pradze**. Otwarcie Konferencji nastąpi **19 sierpnia o godz. 11-tej przedpołudniem**. Wszelkich informacyj dotyczących Konferencji, udziela sekretarjat Konferencji, którego adres brzmi: Büro des XVIII. Kongresses Sekretariat der Weltkonferenz der Allgemeinen Zionisten, I. Praga, Celetna ul. 31. Delegaci na Kongres otrzymają karty uczestnictwa w Konferencji Światowego Związku — w sekretarjacie, za okazaniem legitymacji delegata kongresowego względnie odpowiedniego zaświadczenia ich krajowej organizacji.

PORZĄDEK DZIENNY KONFERENCJI:

19 sierpnia przedpołudniem — pierwsze posiedzenie.

I. Otwarcie.

II. Wspomnienie pośmiertne po błp Chaimie Arlosorowie.

III. Wybór prezydjum.

IV. Sprawozdanie kierownictwa — referuje Dr. I. Schwarzbart.

V. Wybór komisji permanencyjnej

19 sierpnia popołudniu — drugie posiedzenie.

VI. Program. sprawy organizacyjne pro blem młodzieży Związku — referuje Dr Schwarzbart.

VII. Budżet Związku — referuje Dr Rottenstreich.

VIII. Obecna sytuacja w ruchu sjonistycznym w Palestynie — referują członkowie Egzekutywy — prof. Brodedzki i Em. Newman.

IX. Stanowisko Światowego Związku wobec problemów kongresowych:

a) nasza polityka — referuje Dr. B Mossohn.

19 sierpnia wieczorem — trzecie posiedzenie

IX. Stanowisko Światowego Związku wobec problemów kongresowych (ciąg dalszy):

b) zadania gospodarcze w chwili obecnej — Dr. E. Schmorak.

c) Praca i kapitał w odbudowie Palestyny — Dr. J. Rufeisen.

d) Finanse organizacji — Morris Rottenberg.

e) Problem kultury — Eliahu Berigne.

f) Organizacja i Egzekutywa — Dr. Oskar Grünbaum.

20 sierpnia przedpołudniem — 4-te posiedzenie i popołudniu 5-te posiedzenie.

X. Dyskusja nad punktami 4 i 6—9.

20 sierpnia wiecz. — 6-te posiedzenie przeznaczone dla obrad komisji permanencyjnej i jej sub komisji.

21 sierpnia przedpołudniem — 7-me posiedzenie.

XI. Przyjęcie rezolucyj i wybór władz Światowego Związku.

Dalsze wyniki wyborów na Kongres sjonistyczny

§ Główna komisja wyborcza w b Kongresówce zdołała dotąd sprawdzić i zatwierdzić wyniki wyborów w 358-miu punktach b zaboru rosyjskiego gdzie głosowało łącznie 105.148 osób — z tego — lista Nr 1 (pos. Grynbaum) — otrzymała **12 170 głosów**, lista Nr. 2 (E: Lewnoth) — **1.336**, lista Nr 3 (Mizrachi) — **17.860** lista Nr. 4 (Grossmann) — **1.241**, lista Nr 5 (Pracująca Palestyna) — **44.386**, lista Nr 6 (Żabotyński) — **25.683**, lista Nr. 7 (Hitachduth) — **3.812 W 40-u miastach załączono do protokołów protesty z wnioskiem zarządzenia nowych wyborów** Jako curiosum podaje się fakt udziału w głosowaniu w pewnem miasteczku chrześcijanina. który poprzednio wykupił szekel. Głos został w myśl regulaminu wyborczego unieważniony.

Główna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na Kongres 18-ty w Małopolsce Wschodniej komunikuje oficjalne wyniki wyborów w Małopolsce Wschodniej.

Ogółem oddano głosów 76.035. Podział głosów i 31 mandatów Małopolski Wschodniej między poszczególne listy przedstawia się następująco: Lista Nr. 1 (ogólni sjoniści) 24.775 głosów — 11 mandatów. Nr. 2 (Mizrachi) 7.927 głosów — 3 mandaty. Nr. 3 (Liga Pracującej Palestyny) 26.450 głosów — 11 mandatów. Nr 4 (rewizjoniści, grupa Grossmana) 2.506 głosów — 1 mandat. Nr. 5 (rewizj. grupa Żabotyńskiego) 11.106 głosów — 5 mandatów. Nr. 6 (Akiba) 1244 głosów — bez mandatu. Nr. 7 (radykali) 450 głosów — bez mandatu. Nr. 8 (Hitachdut) 1577 głosów — bez mandatu

—ooo—

Droga powrotu dla Weizmanna otwarta

Nowy Jork (ŻAT) Przed udaniem się do Europy celem wzięcia udziału w XVIII kongresie sjonistycznym p. Louis Lipsky, b. prezydent organizacji sjonistycznej w Ameryce, udzielił przedtawicielowi ŻAT wywiadu, w toku którego **dał wyraz przekonaniu, że na kongresie zdoła się stworzyć jednolity front sjonistyczny wobec sytuacji żydów w Niemczech.**

Zdaniem p. Lipsky'ego, wyniki wyborów kongresowych uważać należy za sukces umiarkowanych elementów w przeciwieństwie do skrajnych rewizjonistów. Obecnie, zaznaczył p. Lipsky, otwarta została droga dla powrotu dr. Weizmanna do kierownictwa organizacji sjonistycznej.



ŚRODA, 2 SIERPNIA.

(—) **Kraków** (312.8) 11,50 Program na dzień następny. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05 Płyty gramof., 12,25 Przegląd prasy i kom. meteorologiczny. 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 13 Płyty, 15,25 Transmisje z Warszawy. 16 Płyty. 17 Odczyt z Wilna. 17,15 Transmisje z Warszawy, 19,05 Odczyt pt. „Twórczość w zakresie plastyki u Egipcjan", wygłosi prof. F. Janczyk. 19,20 Rozmaitości, komunikaty, 19,35 Program na dzień następny. 19,40 Transmisje z Warszawy. 21 Krakowskie wiadomości bieżące, 21,10 Transmisje z Warszawy i Ciechocinka.

Lwów (380.7) 15,10 „Silva rerum" i repertuar teatrów lwowskich". 15,35 Giełda zbożowa i płyty, 21 Akcja „Radjo dzieciom".

Warszawa (1411.8) 7 Sygnał czasu, 7,05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.30 Dziennik poranny, 7,35 Płyty. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Kwartet Beethovena (płyty gramofonowe). 12.25 Przegląd prasy. 12.33 Kom. meteorologiczny. 12.35 Płyty gramofonowe. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Kom Państw. Inst Eksport 15.15 Płyty. 15.25 Kom. gospodarczy. 15.35 Płyty. 15.45 Skrzynka P. K. O.. 16 Płyty 17 Odczyt z Wilna, 17.15 Koncert muzyki ludowej. 18.15 Odczyt p. t. „Czego nie wiemy a powinniśmy wiedzieć o biegu na prześai" 18.35 Recital śpiewaczy. 19.05 Płyty, 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny 19.40 Kwadrans literacki pt. „Serce walczącej Polski" — fragment z powieści „Wierna rzeka" S. Żeromskiego. 20 Recital fortepianowy. 20.50 Dziennik wieczorny. 21 Skrzynka rolnicza ... inż. W. Tarkowski. 21.10 Wesołe podwórko warszawskie — faktomontaż pióra Kiaan ... 20 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 22.40 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z Ciechocinka

Katowice (408.7) 15.05 Kom. gospodarczy i Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej w Katowicach. 15.15 Kom. Zw. Młodz. Pol. 15.35 Komunikat Zw. Wynalazców. 16 Koncert popularny z kawiarni hotelu „Monopol" 19.05 K. Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska" 22 Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Praga (488.6) 9.20 muzyka i śpiew. 10.10 trans. z Mor. Ostrawy. 11 Płyty. 12.30 trans. z Mor. Ostrawy. 13.10 Płyty. 14.50 koncert. 17.45 płyty. 19,15 trans. z Kolina koncert. 20.30 „Pajace" opera.

Wiedeń (518.1) 11.30 płyty. 12 radioopera. 13.10 C. d. koncertu. 17.30 koncert. 19 odczyty, 19.35 koncert, 20.10 audycja. 22.10 muzyka

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Prof. Zondek kierownikiem Instytutu Patologicznego w Warszawie

(—) Jak komunikują, prof. H. Zondek, obecnie przebywający w Szwajcarji, wyraził zasadniczo zgodę na objęcie stanowiska kierownika Instytutu Patologicznego przy szpitalu żydowskim w Warszawie. Warunki objęcia są w opracowaniu i będą ostatecznie ustalone po rozpoczęciu normalnych prac przez zarząd m. Warszawy w najbliższym czasie.

Ze sprawą tą jest związane dokończenie budowy Instytutu Patologicznego.

Komitet budowy Instytutu odbył szereg konferencyj z zarządem Gminy Żydowskiej, który ma rozważyć możliwość zaciągnięcia pożyczki w Państwowej Instytucji Bankowej.

Jednocześnie trwa akcja wśród społeczeństwa żydowskiego, mająca na celu zebranie funduszów na ten cel. Jak wiadomo, fundusz ów zapoczątkowany został tuż po śmierci dr. Flataua i Goldflama.

Niedaleka pierwsza rocznica śmierci dr. Goldflama jednego z duchowych twórców i opiekunów tej instytucji winna być chwila, która przypomni społeczeństwu żydowskiemu ciążący na niem obowiązek umożliwienia komitetowi dokończenia tej przyszłej uczelni.

Uroczystość pochowania Tor

(—) Zapowiedziany w Wilnie pogrzeb Tor nie nadających się więcej do użytku, zgromadził w ub. niedzielę na cmentarzu wileńskim około 5.000 osób. Już o godz. 11-tej przedpołudniem podwórze obok synagogi i okoliczne ulice zaległy tłumy ludności żydowskiej. Tory ułożono w cementowej trumnie a na podwórzu wygłosili dwaj rabini okolicznościowe przemówienia. Następnie kondukt pogrzebowy ruszył w kierunku cmentarza. Trumnę pokrytą „parochet" niosła młodzież. Za trumną kroczyli członkowie Rabinatu, przedstawiciele Gminy, członkowie Towarzystwa pogrzebowego itd. Na wszystkich ulicach, przez które kondukt przechodził, zamknięto sklepy. Na cmentarzu umieszczono trumnę z rodałami na specjalnem wzniesieniu. Tu nastąpiły przemówienia, poczem zagrzebano trumnę tuż obok grobu słynnego gaona Mojżesza Kremera, dziadka gaona wileńskiego.

Wykroczenia antyżydowskie

(—) We wsi Gródek (pow. tomaszowski) w ubiegłym tygodniu, gdy wielu okolicznych włościan przybyło na odpust, doszło do wybryków antyżydowskich. Naskutek drobnego incydentu, kilku chłopów wywróciło stragany handlarzy Żydów i kilku poturbowało. Przybyła policja przywróciła spokój. (ŻAT.)

Ulgi podatkowe dla lekarzy, praktykujących w uzdrowiskach

(—) Min. Skarbu wydało okólnik do urzędów skarbowych w sprawie opodatkowania lekarzy praktykujących w uzdrowiskach. Ministerstwo wzięło pod uwagę, że lekarze z miast sezonowo praktykujący w uzdrowiskach ponoszą w związku z wykonywaną tam praktyką dnże koszty.

Poczynając od roku podatkowego 1933 przy ustalaniu dochodów dla takich lekarzy normy średniej dochodowości będą odpowiednio zmniejszone. Zarządzenie to nie dotyczy jednak lekarzy mieszkających stale w uzdrowiskach i tam praktykujących.

Surowica przeciw Heine Medina i przeciw jadowi żmij w handlu

(—) Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie wprowadził do handlu surowicę przeciwko jadowi żmij, wyrabianą w Zagrzebiu.

Za kilka dni ukaże się również w handlu surowica przeciwko chorobie Heine- Medina, przygotowywana w Pradze. Ze względu na trudność otrzymywania tej surowicy i wysoki jej koszt, w celu utrzymania kontroli nad racjonalnem jej zużyciem, surowica przeciwko chorobie Heine- Medina wydawana będzie narazie wyłącznie na podstawie zapotrzebowań lekarzy, zakładów leczniczych lub aptek bezpośrednio przez Zakład (Chocimska 24). Cena surowicy przeciwko jadowi żmij wynosić będzie dla aptek 4 zł., w sprzedaży detalicznej 6 zł., a cena surowicy przeciwko Heine-Medina — 8 zł. w detalu.

Gen. Baden-Powell przybywa do Polski

(—) Związek Harcerstwa Polskiego czyni przygotowania do przyjęcia twórcy skautingu gen. Baden- Powella, który przybywa do Gdyni w dniu 16 bm. wraz z 600 instruktorami i instruktorkami skautowemi angielskiemi. Gen. Baden- Powell po kilkudniowym pobycie na światowym zlocie skautowym pod Budapesztem odbędzie wycieczkę do wszystkich portów bałtyckich.

W Gdyni twórca skautingu zabawi jeden dzień. W porcie odbędzie się uroczyste powitanie, w którem weźmie udział przewodniczący Z. H. P. woj. Michał Grażyński: przybędzie on specjalnie wcześniej ze zlotu na Węgrzech, aby powitać dostojnego gościa. Na dzień 16 bm., skoncentrowane będą w Gdyni wszystkie harcerskie drużyny żeglarskie i morskie i na cześć gen. Baden- Powella odbędą się specjalne popisy, ćwiczenia itd. Na molo odbędzie się przegląd drużyn harcerskich, poczem Związek Harcerstwa Polskiego wespół z władzami miejskiemi Gdyni podejmować będzie gościa obiadem w szkole morskiej. Następnie gen. Baden- Powell uda się do obozów harcerskich w okolicy Gdyni, gdzie odbędzie się również szereg popisów. Wieczorem dostojny gość uda się w dalszą drogę.

Samobójstwo starca w kościele

(—) W kościele O. O. Bernardynów przy ul. Spornej w Łodzi wydarzył się onegdaj wstrząsający wypadek.

Podczas nabożeństwa znajdujący się wśród tłumu siwiuteńki starzec wydobył w pewnej chwili z kieszeni buteleczkę z trucizną, którą usiłował wypić.

Przeszkodzili mu w tem modlący się obok i wyprowadzili go ze świątyni. Na schodach kościoła starzec zachwiał się i padł martwy. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon wskutek ataku sercowego. Jak się okazało, nieszczęśliwym był 81-letni Maciej Szymajdo.

Podwójna zbrodnia na młodej dziewczynie

(—) Ze Stanisławowa donoszą: Policja głowi się obecnie nad wyświetleniem niezwykłej zagadki kryminalnej. Przed kilkoma dniami znaleziono na terenie gminy Holeszów zwłoki 12-letniej dziewczyny, nieznanego bliżej pochodzenia. Władze wdrożyły dochodzenia, w toku których ustaliły następujące szczegóły: W okolicach Żydaczowa pojawił się przed tygodniem niejaki Franciszek Marysiuk, trudniący się żebraniną w towarzystwie 12-letniej Oleny Gryziakówny. Osobliwa ta para obchodziła wszystkie okoliczne wioski, utrzymując się z jałmużny litościwych serc. Onegdaj rano rolnicy z Holeszowa znaleźli w czasie pracy na polu zwłoki młodej żebraczki. Trup nieszczęśliwej dziewczynki był okropnie zmasakrowany, co świadczy dowodnie, iż morderca pastwił się w bestjalski sposób nad swą ofiarą. Ciało nieszczęsnej było całe pokłute, jakby gwoździami. Podejrzenia władz wpadły na Marysiuka. Nie można go było początkowo odnaleźć, aż dopiero po kilku dniach zastano go w jednej z karczem w stanie zupełnie pijanym. Żebrak, przesłuchany na policji, twierdził, że nie wie, co robił w ostatnich dniach, gdyż był stale pijany i to tak dalece, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi. Władze śledcze przypuszczają, że Marysiuk w szale alkoholowym zniewolił Gryziakównę, a potem ją zamordował.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **ŚMIAŁE WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO W BIAŁEJ.** Ub. nocy podczas ulewy nieznani dotąd sprawcy dostali się przez okno na pierwszym piętrze do wnętrza kościoła parafjalnego w Białej, skąd skradli kilka cennych sprzętów liturgicznych, których wartość sięga sumy kilkutysięcy złotych. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo, gdyż chodzi tu o największe z dokonanych ostatnio w powiecie bialskim licznych świętokradztw.

(—) **UJĘCIE MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY.** Tydzień temu dokonano zuchwałego włamania do położonego w centrum Bielska sklepu konfekcji męskiej Maurycego Messnera, ul. Mickiewicza 1, gdzie skradziono ubrania na sumę około 2500 zł. W toku dochodzeń przeprowadzonych przez policję w Bielsku ujawniono wszystkich sprawców włamania w osobach Ludwika Zuzańskiego z Łodygowic, Jana Paciorka z Sopotni i Fiedora Zubra, bez stałego miejsca zamieszkania, jakoteż pomocników i paserów w osobach Antoniego Góry z Komorowic, oraz Karola Krakowiańskiego, Jana Suchego i N. Dyby, wszystkich bez stałego miejsca pobytu. Większa część łupu odebrano sprawcom i oddano poszkodowanemu. Zaznaczyć należy, że szajka wyżej wymienionych osobników składała się z młodocianych włóczęgów, który w ostatnim czasie pojawili się w Bielsku-Białej i poza żebraniną zdobywali środki na utrzymanie przez dokonywanie różnych przygodnych kradzieży.

(—) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK SAMOCHODOWY** wydarzył się wczoraj na szosie wojewódzkiej w Jaworzu koło Bielska. Kierujący samochodem szofer Rajmund Babrol z Oświęcimia z powodu pęknięcia tylnej opony, wjechał do przydrożnego rowu, wskutek czego samochód przewrócił się kołami w górę. Pasażerowie dziwnym trafem wyszli bez poważniejszych obrażeń. Jadąca w samochodzie Bauerowa z Chełmka doznała lekkiego pokaleczenia nogi, szofer zaś został pokaleczony w prawą rękę.

(—) **ZE SPORTU.** Rozegrane w ub. niedzielę w Bielsku zawody piłkarskie o mistrzostwo ligi śląskiej między katowickim „Słowianem" a bielskim BBSV zakończyły się niezasłużona zupełnie porażką Bielszczan w stosunku 2:1 (1:0).

ANDRYCHÓW.

(!) Dnia 23 lipca b. r. odbyło się w miejscowej bożnicy uroczyste nabożeństwo ku czci błp. Dra Herzla z powodu 29-ej rocznicy Jego śmierci. Po nabożeństwie wygłosił kazanie rabin D. Awigdor, a następnie przemówił tow. Dr. J. Gross z Bielska. Przemówienia obu mowców wywarły głębokie wrażenie na obecnych, którzy zjawili się bardzo licznie. Po odśpiewaniu Hatikwy zakończyła się piękna uroczystość. **L.**

Niezwykły wybryk

(—) Wczorajszy „Naprzód" zamieścił następującą wiadomość:

W ub. sobotę na boisku „Cracovii" na Błoniach krakowskich, odbywał się mecz w piłkę nożną między „Cracovią" a wiedeńską drużyną żydowską „Hakoah". Meczowi przyglądały się tysiączne tłumy. Wśród zebranych amatorów piłki nożnej obok loży dziennikarskiej siedziało dwóch panów: B. komendant „Strzelca" okręgu krakowskiego p. major Naimski i wiceprezes „Związku strzeleckiego" okr. krak. p. Kasztelewicz. W pewnym momencie otoczenie usłyszało głośne wolanie: „Fuj! Żydy psiakrew!" „Fuj! Żydy parszywe!" „Dosyć mamy Żydów parszywych w Polsce, po co nam ich jeszcze z Wiednia". Słowa powyższe wyrzucał z siebie p. Naimski długoletni komendant „Strzelca" okręgu krakowskiego.

Siedzący z nim p. Kasztelewicz oniemiał. Podburzające słowa p. Naimskiego mogły doprowadzić do ekscesów na boisku wśród zdenerwowanych tłumów. P. Kasztelewicz widząc oburzenie publiczności na słowa p. Naimskiego, — gdy nastąpiła pauza, szybko opuścił trybunę, a z nim razem wyszedł bohaterski antysemita p. Naimski, b. komendant „Strzelca" okręgu krakowskiego.

Wiadomość ta brzmi nieprawdopodobnie i należy spodziewać się wyjaśnienia ze strony sfer, wśród których p. Naimski odgrywa kierowniczą rolę.

DR. T. NUSSENBLATT.

Herzl wysyła bar. Suttner do Hagi

(—) Jak już donieśliśmy, ceniony nasz współpracownik i znakomity badacz spuścizny literackiej Teodora Herzla, Dr. Tulo Nussenblatt wydaje w tych dniach nakładem Reinhold- Verlag we Wiedniu rewelacyjną monografję pod tytułem „Ein Volk unterwegs zum Frieden", w której opierając się na nieznanych przeważnie dokumentach i materjałach, przedstawia działalność Wodza sjonizmu dla idei pokoju światowego. Dzięki uprzejmości wydawnictwa wiedeńskiego możemy obecnie podać nigdzie jeszcze niedrukowany rozdział znakomitej pracy Dra Nussenblatta.

Jest rzeczą naogół niemal nieznaną, że Teodor Herzl mimo że oficjalnie nie brał udziału w haskiej konferencji pokojowej, to jednak w decydującym momencie odegrał w niej wcale ważną rolę. Stosunek Herzla do baronowej Berty von Suttner był bodźcem zewnętrznym, który Herzl w toku obrad koferencyj potrafił — jak świadczą następujące, poraz pierwszy ogłoszone listy — wykorzystać dla sprawy sjońskiej.

Gdy zbliżał się termin pierwszej konferencji pokojowej w Hadze, z końcem marca 1899, zaproponowała baronowa Suttner Herzlowi. aby wobec dyrekcji „Neue Freie Presse" wystąpił z „sugestją", ażeby dziennik ten wysłał ją na sześć tygodni do Hagi w charakterze sprawozdawczyni. Dyrekcja odmówiła. Kiedy jednak widoki baronowej spotkania się w Hadze z szeregiem wybitnych mężów stanu ukształtowały się szczególnie pomyślnie — baronowa zresztą bynajmniej nie zrażała się odmową i nie zaniechała swego planu — napisała ponownie w tej sprawie do Herzla. Oto jej list.

13/IV. 1899.

Czcigodny Panie Doktorze!

Poufnie, gdyż sprawa nie powinna przedostać się do wiadomości publicznej, przesyłam Panu otrzymany dziś list (o którego zwrot proszę) jako instrument w dalszej akcji Pańskiej i misji podjętej u boku „półbogów". Przypuszczam, Il y a un parti a en tirer, list ten bowiem dowodzi, jakie możliwości i jaką pewność mam co do kontaktu mego z odpowiedniemi osobistościami w Hadze.

Gdyby miała dyrekcja wystąpić pod moim adresem z propozycjami, musiałoby to nastąpić natychmiast, muszę bowiem poczynić stosowne kroki, później zaś nie byłabym już w mocy przyjąć jakichkolwiek propozycyj.

Co się tyczy „question delicate" uważam zresztą, że nic w tem nie ma „delikatnego", skoro przecież poczynając na wodzu a kończąc na roznosicielu gazet każdy otrzymuje przecież wynagrodzenie, otóż raczej z góry już uprzedzam, iż aby spędzić 6 tygodni w Hadze, aby w salonie moim móc podejmować wszelakiego rodzaju „potentatów", muszę mieć dodatek w wysokości tysiąca guldenów. Pismo amerykańskie uważałoby sumę taką raczej za zbyt niską.

Serdecznie pozdrawiam, szczerze oddana

B. Suttner.

W odpowiedzi na ten list Teodor Herzl, któremu zależało przecież na tem, by wypróbowana sympatyczka jego sprawy wzięła udział w konferencji, poradził baronowej zwrócić się raz jeszcze bezpośrednio do dyrekcji „Neue Freie Presse". Tekst listu ułożono teraz wspólnie. Dyrekcja jednak i tym razem odmówiła. Wówczas zaproponował Herzl baronowej wyjazd do Hagi, w charakterze reprezentantki „Weltu", organu ruchu sjońskiego. Herzl zachował wobec „Neue Freie Presse" wszelką należną lojalność, skłaniając baronową, by raz jeszcze zwróciła się do dyrekcji. Przez wydelegowanie baronowej do Hagi wyświadczał przysługę nietylko jej samej i umiłowanej przez nią sprawie pokoju, ale też i sprawie sjońskiej, sjonizm bowiem był żywo zainteresowany konferencją pokojową. Gdy ukazał się manifest pokojowy cara Mikołaja II., obradował właśnie II. kongres sjoński w Bazylei. Na telegraficzną wiadomość o tym manifeście Kongres uchwalił entuzjastyczną rezolucję, w której wyraził pełną aprobatę dla manifestu. Kongres sjoński był pierwszem ciałem reprezentantów, które zajęło stanowisko wobec manifestu.

O wydelegowaniu baronowej Suttner do Hagi, pisze Herzl: „Wydawcy „Neue Freie Presse" odmówili. Wówczas zaproponowałem jej tysiąc guldenów, aby udała się w imieniu „Weltu". Zadaniem jej będzie uzyskać od głównych osobistości na Konferencji wywiady na temat sjonizmu. Baronowa przyjęła propozycję moją. W ten sposób sjonizm wysunęliśmy przed forum zgromadzenia Europy, nie drażniąc przytem Turcji i nie naruszając jej praw. Ja sam udam się w czerwcu do Hagi, aby w salonie baronowej Suttner poznać główne osobistości Konferencji".

Nowa moda — i nowy zawód



(—) W amerykańskich miejscowościach kąpielowych modne są obecnie kostjumy kąpielowe z gumy. W związku z tem powstał tam nowy zawód „łatających wulkanizatorów", Naprawiają oni doraźnie wszelkie usterki, powstałe w kostjumach w czasie kąpieli.

Baronowa von Suttner udała się wkrótce wraz z mężem swoim do Hagi. Dumna była z tego, że mogła wyjechać. Przed wyjazdem napisała do Herzla: „Wyjeżdżam więc do Hagi. Kiedy wyjeżdża Pan do Jerozolimy?"

W Hadze zeszli się obok oficjalnych przedstawicieli tych państw, które odezwały się na apel pokojowy cara, rozmaici starzy bojownicy idei pokojowej, którzy zjawili się w misji nieoficjalnej. Baronostwo Suttner zamieszkało w hotelu „Central", gdzie na ich cześć wywieszono białą chorągiew pokoju. Były to naogół biorąc radosne i wzniosłe dni. Nie brakło jednak i przykrych rozdźwięków. „Optymizm pokojowy rozwiewa się najboleśniej, ilekroć myśli się o niektórych antysemitach i ich tolerowanych niestety wystąpieniach" — pisze baronowa Suttner w pamiętnikach o haskiej konferencji pokojowej. Baronowa czyni aluzję do faktu, że cała konferencja pokojowa piętnowana była przez prasę antysemicką jako „robota żydowska".

—ooo—

Wśród truizmów p. K. L. Konińskiego brak — truizmu ludzkości

§ Pan K. L. Koniński napewno mocno się zdziwi. gdy przeczyta ten tytuł, jeśli jednakowoż zechce być sprawiedliwym — a mam wrażenie. że z p. Konińskim można dyskutować, jako z człowiekiem, który nie fałszuje gwoli demagogi rzeczywistości — przyzna mi rację. P. Koniński jest publicystą nietylko o nieprzeciętnym poziomie intelektualnym, nie wystawiającym czeków bez pokrycia. lecz konfrontującym swe poglądy z daną rzeczywistością. przyczem cechuje go szlachetne poczucie odpowiedzialności tembardziej więc odczuwamy żal że z człowiekiem tej miary, co p. Koniński. dogadać się nie można w kwestji żydowskiej.

Autor artykułu „Kilka truizmów w sprawie żydowskiej" („Gazeta Literacka" z lipca 1933) — zgłosił swój udział w ankiecie o sprawie żydowskiej. zainicjonowanej przez „Gazetę Literacką" i miał zamiar dać przegląd dotychczas wypowiedzianych tamże opinij. a następnie w kilku przekrojach naszkicować swoje osobiste nastawienie wobec Żydów. Szkoda. że brak czasu, oraz okoliczności od niego niezależne. zmusiły go tylko do tych kilku truizmów zdrowego rozsądku. — Gdybym znał osobiście p. Konińskiego. chętniebym na niego wpłynął, by te swoje truizmy głębiej uzasadnił. a tam. gdzie sam skonstatuje niezgodność z rzeczywistością. skorygował. Posuwam swą „nahalność" żydowską do tego stopnia że wzywam do dyskusji publicznej p. Konińskiego. wychodząc ze założenia. że taka dyskusja publiczna. prowadzona przez ludzi dobrej woli i operujących nie demagogią lecz argumentami. przyczynić się tylko może do oczyszczenia atmosfery. zatrutej jadem nienawiści i pełnej być może nieporozumień po tej i po tamtej stronie.

Wróćmy jednak do truizmów Konińskiego. — Punktem ich wyjścia jest „truizm". wyrażony przez J. E. Skiwskiego stwierdzający że wytępienie pewnego poranku wszystkich Żydów nie jest odpowiednim sposobem załatwienia sprawy żydowskiej. Aczkolwiek z innemi poglądami p. Skiwskiego p. Koniński się nie solidaryzuje ten truizm podejmuje jako swój. Podczas gdy jednak p. Skiwski wyciągnął z tego swego truizmu konsekwencje że skoro Żydzi w Polsce żyją a ich wytępienie nie jest odpowiednim sposobem załatwienia sprawy żydowskiej. należy za wszelką cenę dążyć do jakiegoś modus vivendi p. Koniński wyciąga inne konsekwencje, propagując racjonalny antysemityzm. W czem tkwi istota tego antysemityzmu?

Sytuację żydostwa charakteryzuje p. Koniński w sposób następujący; „Być narodem bez ziemi pośród osiadłych. niechrześcijańskim i ze względu na całą swoją historję nienawidzącym chrześcijaństwo pośród chrześcijańskich. jednostronnie handlowym i spekulanckim pośród produkcyjnych — to wszystko wytwarza sytuację, w której wcale niepotrzeba być rasą wyrzutków. czy zgoła wcieleniem djabła (jak się to wydaje wiecznie zapienionym prymitywom umysłowym w rodzaju p. Hitlera!) — ażeby stanowić jedno z chorych miejsc europejskiego — a już tembardziej naszego. polskiego! — życia" Odrazu stajemy i ani krok dalej pójść nie możemy, dopóki nam p. Koniński nie wyjaśni. względnie nie poprze dowodami twierdzenia że żydostwo nienawidzi chrześcijaństwa: my Żydzi często spotykamy się z tym zarzutem. ale napróżno szukamy śladu tej nienawiści którą antysemityzm wszelkiego pokroju nie wyłączając nawet antysemityzmu racjonalnego przyjmuje za rzecz zupełnie naturalną. Antysemici są widocznie zdania że uczucie nienawiści żydowskiej byłoby naturalną reakcją narodu nietylko prześladowanego przez tysiąclecia. ale też sponiewieranego

Anglja zdobyła puhar Davisa



(—) Finałowe rozgrywki o puhar Davisa zostały zakończone. Ilustracja przedstawia reprezentacje Francji i Anglji. Od lewej Francuzi: Merlin, Brugnon, Cochet, Borota i Anglicy: Lee, Austin, Hughes i Peery. Na pierwszym planie puhar, stanowiący nagrodę w turnieju.

KĄCIK MODY.

Czy moda jest czczym kaprysem?

(!) Myli się, kto sądzi, że ten lub inny fragment mody jest czystym przypadkiem. Są to rzeczy ściśle obliczone, związane z całokształtem życia, a jego ekonomją polityczną i etyką, z jego matematyką i architektoniką! Dekoracja życia codziennego to nietylko to, co nosimy na sobie, lecz i to co nas otacza: nasz dom, nasze ściany, nasze meble.

Ubrać się poprostu modnie, znaczy nieraz to samo, co wystawić się na pośmiewisko. Nie wszyscy są tak doskonali i harmonijni, by można było nie mieć zastrzeżeń pod ich adresem. To też do krawca należy się zgłaszać po poradę — jak do doktora. Ta jest za duża, owa za mała, trzecia ma wady w figurze, tamta znów rysy nieregularne, nieładny kolor włosów za bladą lub za jaskrawą cerę. Na szczęście wszystko to są rzeczy do poprawienia. Jest na to tysiąc sposobów. Trzeba tylko wiedzieć co zastosować.

Weźmy np. wzrost. To że kobieta nie musi być wysoka jak żandarm, nie znaczy, że może być maleńka, jak breloczek. Obie krańcowości jednakowo są niemiłe i nieestetyczne. Najpiękniejsza twarzyczka osadzona na trzymetrowej podstawie korpusu sprawia wrażenie wręcz niesamowite, tak samo jak nie można traktować poważnie groteskowo-drobnej postaci. Tutaj zaczyna się rola zewnętrznych akcesorjów. Wiadomo powszechnie, że ciemne kolory zmniejszają zarysy postaci, podczas gdy jasne rozlewne barwy wyolbrzymiają ją. Co do deseni, to wszelkie poprzeczne pasy i smugi skracają figurę, podłużne zaś wydłużają ją. Krój również gra tu nie ostatnią rolę. Wszelkie poprzeczne cięcia, falbanki, plisy, kokardy, wiązania, krótkie żakieciki, bolerka, pelerynki — wszystko to powiększa i poszerza figurę. Długa suknia również podnosi wzrost, przytem należy pamiętać, że osoby niskiego wzrostu, winny się starać umieszczać talję wyżej nieco, wydłuża to linję nóg, przez co cała postać zdaje się być wyższą. Co do ilości materjału mogłoby się zdawać, że im wyższa osoba, tem więcej potrzebuje materjału, a jednak tak nie jest, dzieje się nawet wręcz przeciwnie; im mniejsza postać, tem obficiej należy układać na niej zwoje materjału, tem sutsze muszą być fałdy, tem bogatsze klosze i falbany.

Okrycie musi być również ściśle zastosowane do wzrostu. Szerokie ramiona, duży kołnierz, wielkie rękawy, kieszenie i pasek nadają się dla osób wysokich, podczas gdy drobne figurki ładnie wyglądają w równo-skrojonych płaszczach i podniesionych w górę szalowych kołnierz. Trzyćwierciowy płaszczyk przy dłuższej spódnicy również podwyższa. Kapelusz o wielkim rondzie absolutnie nie nadaje się dla osób niskiego wzrostu, wtedy gdy wysoka postać wydaje się w takim kapeluszu dużo mniejsza i milsza. Nietylko toaleta uzupełnia wrażenie. Urządzenie interieuru również należy zastosować do wzrostu jego mieszkańców. Cała postać pani domu, kręcąca się po niepomiernie wielkich pokojach, zawalonych ciężkiemi meblami, na tle ciemnych tapet w wielki deseń, gubi się i zaciera, podczas gdy ta sama pani w jasnym przytulnym pokoiku o małych mebelkach wygląda wdzięcznie i ponętnie.

Nie należy tych rzeczy bagatelizować. Kobieta nieodpowiednio ubrana wygląda jak źle wzniesiona budowla o nadmiernie wybujałym lub niedostatecznie wytrzymałym fundamencie. Niezharmonizowane szczegóły są tu, jak źle obliczone fragmenty i ozdoby architektoniczne.

X

REPERTUAR KINOTEATÓW KRAKOWSKICH

ADRJA: „Żona na jedną noc".
APOLLO: „Podniebni rycerze".
ATLANTIC: „Cesarzowa Elżbieta" (Lili Dagower).
BAGATELA: „Przygoda miłosna" (Mary Glory i Albert Preican).
DOM ŻOŁNIERZA: „Córy Ewy" (Anny Ondra) i „Ich troje".
PROMIEN: „Precz z miłością" (William Harvey) i „Ja się boję utyć" (Marie Dressler).
SŁOŃCE: „Jej chłopczyk" (Magda Sonia, Jarosław Kocian).
SZTUKA: „Cohn i Kelly w tarapatach" (George Sidney i Charlie Murray).
UCIECHA: „Wyrok morza" (Walter Huston i Helem Chandler).
WANDA: „Pożegnanie z grzechem" (Joan Crawford).

go butem chamstwa, ale dumni właśnie jesteśmy z tego, że nienawiść nie zatruła naszej duszy, o czem świadczy nietylko literatura żydowska i hebrajska, ale też i rola całej falangi twórców pochodzenia żydowskiego w dziedzinie kultury ogólno-ludzkiej. Pytamy się dalej, na jakich danych statystycznych opiera p. Koniński swój pogląd o „jednostronnie handlowym i spekulanckim narodzie żydowskim pośród narodów produkcyjnych". Statystyka Jakóba Leszczyńskiego, jednego z najlepszych demografów żydostwa, wykazuje 40 procent rzemieślników i elementów produkcyjnych w społeczeństwie żydowskiem. Musielibyśmy się więc porozumieć co do znaczenia słów „spekulancki" i „produkcyjny", byśmy mogli dyskusję dalej prowadzić.

Przejdźmy jednak dalej. A więc żydostwo istnieje jako grupa i zjawisko socjologiczne, a z tego faktu wyciąga p. Koniński wniosek, że antysemityzm potrzebny jest jako kontr-grupa i kontr-zjawisko. Na myśl mu nie wpadnie, że trzeba tę grupę i to zjawisko wpleść w organizm bytowania polskiego i w interesie polskim wyciągnąć z egzystencji tego zjawiska i tej grupy jak największe korzyści dla polskiej racji stanu, a zamiast tego tworzy jakiś łańcuch dialektycznych łamańców, idących w nieskończoność bo przyjmujący, że antysemityzm, który godzi w najprostsze obyczajowe formy współżycia ludzkiego, ustalone w chrześcijańskiej Europie, wymagało by nowego kontr-zjawiska i nowej kontr-grupy i t. d. Tego rodzaju dialektyka jest wielce jałowa i sprawy ani o jotę nie porusza, okazać się bowiem musi, że obie strony, prowadzące wojnę z sobą, wojnę, zdaniem mojem, sztucznie tylko skonstruowaną i żydostwu narzuconą, nigdy się na zawieszenie broni nie zdobędą.

P. Koniński nie jest antysemitą zoologicznym, nie jest „prymitywem, który bierze wszystko na jedno kopyto" i zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że „właśnie w sprawie żydowskiej namiętność rasowa jest doskonałem polem do popisu dla prymitywnych skłonności umysłowych, nawet u wysoko wykształconych jednostek, bastwierdza nawet, że doświadczał od Żydów życzliwości i szlachetności, ale jest humanistą ze zastrzeżeniami. Nie jest naprzykład za „usunięciem z chamską tępotą i zawiścią uczonego żydowskiego w jego pracowni", ale uznaje, że „między Żydami jako całością, a europejską cywilizacją jest z wymienionych powyżej względów głęboka sprzeczność", chociaż znowu z drugiej strony również przyznaje, iż „w cywilizacji europejskiej są niektóre ważne i niewątpliwie cenne wkłady żydowskie". Ten taniec dialektyczny wśród jaj nazywa p. Koniński myśleniem kazuistycznem, który mu każe naprzykład uważać za klęskę Polski przechodzenie realności z rąk „naszych" w ręce żydowskie i rugowanie Żydów z wszelkich placówek gospodarczych, skazujące ich na powolną śmierć głodową, uważać za moralny i gospodarczy system obronny. Cóż z tego, że w dzisiejszej walce pomiędzy swastyckiemi Niemcami a żydostwem nie towarzyszy swoimi sympatjami sukcesom hitlerowskim — czyni to zresztą dlatego, że Niemcy są „wrogiem wrogów", o którym to jedno powiedzieć można, że są wrogiem śmiertelnym Polski a więc i w tej dziedzinie nie zdobywa się na ludzkie i chrześcijańskie potępienie barbarzyństwa hitlerowskiego, niezależnie od konfiguracji politycznej. — W praktyce bowiem ten antysemityzm racjonalny niczem się nie różni od antysemityzmu „Myśli Narodowej", której obok patologicznie chorego Pieńkowskiego, jest p. Koniński jednym z najcenniejszych współpracowników. P. Koniński wstydzi się tylko zoologicznego antysemityzmu Pieńkowskich, Rembielińskich i Wasilewskich, ale radykalnie z nimi zerwać nie może. Chciałby pogodzić swoje sumienie intelektualne rzetelnego Europejczyka ze swastyką chowu rodzimego, ale przy całej ekwilibrystyce, która jest podziwu godną, niezbyt się oddala od „Myśli Narodowej".

M. K.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 54	SIERPIEŃ 2 ŚRODA 10 Ab 5693	Zachód słońca 19 m. 06

Wycieczka FIDAC-u francuskiego w Krakowie

(—) W dniu wczorajszym do Krakowa przyjechała wycieczka FIDAC-u ze Strassburga. Na peron przybyli wiceprezydent Klimecki, reprezentant województwa, przedstawiciel D. O. K. i wielu innych. Przy dźwiękach marsza zajechał na peron około godz. 10,30 pociąg wiozący wycieczkę. Po wyładowaniu bagaży gości, ruszono pochodem przez miasto aż do Barbakanu, gdzie nastąpiło oficjalne powitanie.

Uczestnicy wycieczki po powitaniu udali się na wyznaczone kwatery. O godz. 2-ej popoł goście wyjechali do Wieliczki na zwiedzenie salin, a dzień dzisiejszy poświęcą zwiedzaniu Krakowa. We czwartek wycieczka FIDAC-u będzie bawić w Zakopanem, a stamtąd wyjedzie do Gorlic. W piątek odbędą się uroczystości w Gorlicach, gdzie na sławnem pobojowisku zostanie odprawiona msza św. za dusze poległych przy udziale gości.

Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym

(—) (rg) Na torze kolejowym, na odcinku Kraków—Płaszów znaleziono zmasakrowane zwłoki robotnika kolejowego nazwiskiem Ryłza. Dotychczas nie ustalono czy chodzi tutaj o zamach samobójczy, czy też o nieszczęśliwy wypadek. Zwłoki znaleźli kolejarze, którzy zawiadomili władze policyjne i sądowe. Dochodzenia wykażą przyczynę zgonu

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, Dietla 76, i w Podgórzu Brodzińskiego 1.

— **IZBA ADWOKACKA W KRAKOWIE,** przeniosła swoje biura z ul. Gołębiej l. 6, do nowego lokalu przy ul. Basztowej l. 8.

— **ZWIEDZANIE WIEŻY MARJACKIEJ** z omówieniem pochodzenia i dziejów hejnału. oraz zabytkowych kamienic i pamiątek placu Marjackiego, odbędzie się dziś we środę jako 21 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.45 na pl Marjackim.

— **WYPADŁ Z SAMOCHODU.** Aleja 19. Listopada była wczoraj w południe terenem nieszczęśliwego wypadku. Z przejeżdżającego tamtędy samochodu wojskowego wypadł 9-letni Ferdynand Landsdorfer. Doznał on ogólnych potłuczeń.

— **PRZEZ PIWNICĘ DO SKLEPU.** Blamarz Jan, zam. przy ul. Smoleńskiej Nr 12, zgłosił do policji, że nieznany sprawca przez otwarte okno dostał się do piwnicy, skąd następnie po oderwaniu deski dostał sie do sklepu i skradł tam 40 zł. oraz wyrobów cukierniczych na kwotę 3 zł.

— **HISTORJA DWÓCH ZEGARKÓW.** Skoczek Leonard. zam. na boisku „Cracovii“. zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętej szafki w baraku, 1 zegarek niklowy, wartości 15 zł. Bic Eugenjusz, szofer, zam. w Prądniku Czerwonym zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu zegarek automatyczny z autodorożki samochodowej na ul: Basztowej. wartości 80 zł.

— **CHŁOPCZYK POD MOTOCYKLEM.** Kierowca motocyklu Nr. Kr. 9697. zam przy ul. Lwowskiej Nr. 3, Henryk Brenner. przejeżdżając Rynkiem Podgórskim na skręcie koło ustępów, najechał na Józefa Bieżanowskiego (lat 7,) zam. w Rynku podgórskim Nr. 12, który nagle wyskoczył pod przejeżdżający motocykl. Bieżanowski doznał zdarcia naskórka na twarzy. kolanach i plecach. kierowca zaś lekkich obrażeń. a ponadto padając razem z motocyklem. uszkodził motor. Wezwany lekarz pogotowia udzielił Bieżanowskiemu pierwszej pomocy i pozostawił go opiece domowej. Winę w wypadku tym ponosi Bieżanowski.

— **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY.** W uzupełnieniu wiadomości o usiłowanem włamaniu do biura spedycyjnego „Goldflus i Schenker“ przy ul. św Gertrudy Nr 8 i postrzeleniu strażnika. dowiadujemy się że dwóch sprawców tego czynu ujęto. ujęcie trzeciego sprawcy. jest kwestja najbliższego czasu Ze względu na toczące się dochodzenie, nazwiska sprawców narazie trzymane są w tajemnicy

Urodziny dziecka w więzieniu św. Michała

:) (rg) W więzieniu św. Michała w Krakowie przebywa niejaka Franciszka Bernowska, żona blacharza, zam. we Lwowie, przy ul. Bocznej Pełtewnej.

Została ona aresztowana w dniu 6-go czerwca br. pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych 10-złotówek.

Bernowska, która jest matką 6-ciorga dzieci urodziła w więzieniu krakowskiem siódme dziecko. Nowonarodzony chłopak pozostaje narazie przy matce.

Krwawa walka pijaków

:) (rg) Wczoraj popołudniu w jednym z szynków podgórskich doszło do niebywałej awantury. Ot, zwykła sprzeczka pijaków, przemieniła się niebawem w krwawą bójkę, która wywołała olbrzymie zbiegowisko i spowodowała konieczność interwencji policyjnej. Nie obeszło się i bez ofiar. Poza uczestnikami walki padli ofiarą właściciel lokalu i jego córka.

Zajście miało następujący przebieg: W szynku przy ul. Rejtana l. 20 znajdowało się wczoraj popołudniu kilku osobników, między którymi wynikła bójka. Walczący używali kufli, flaszek i innych przedmiotów.

Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył Stanisława Dudka lat 24) robotnika, zam. przy ul. Dworskiej l. 32, Piotra Chmielowskiego (lat 36), pomocnika handlowego ze Skotnik i Józefa Ruska (lat 65)), majstra ślusarskiego ze Zakrzówka. Odnieśli oni przeważnie rany cięte.

W czasie walki zostali ranni: Leon Nord (lat 64) właściciel lokalu, zam. przy ul. Zwierzynieckiej l. 23 i córka jego Berta Nord (lat 21).

Dzień zamachów samobójczych

(—) (rg) Dzień wczorajszy stał w Krakowie pod znakiem zamachów samobójczych. Stryczek, spirytus denaturowany. a nawet... atrament, były środkami, zapomocą których różne osoby usiłowały pozbawić się życia.

W dwóch wypadkach udało się uratować desperatów, w trzecim zaś wypadku stwierdzono zgon denata.

POWIESIŁ SIĘ W KUCHNI.

I tak przy ul. Konopnickiej l. 13 mieszkał 45-letni Józef Prusak, piekarz Wczoraj o godz. 5-tej nad ranem zauważono, iż popełnił on samobójstwo, wieszając się na sznurze w kuchni. Przyczyna targnięcia się na życie nie została dotychczas ustalona. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia

ŻYWA POCHODNIA.

Drugi zamach samobójczy miał miejsce w domu przy ul. Gertrudy l. 4. Mieszkała tam z rodziną swą Helena Wójcik (lat 24) żona malarza. Od pewnego czasu zdradzała ona objawy zaburzeń psychicznych. Wczoraj rano, gdy domownicy pogrążeni byli we śnie, Wójcikowa wstała z łóżka, oblała koszulę spirytusem i podpaliła. Po dokonaniu szaleńczego czynu, wybiegła na podworzec, a stąd na ulicę. Na pomoc płonącej pospieszyli sąsiedzi oraz przechodnie, zarzucając na nią koce, któremi ugaszono ogień Wezwany lekarz stwierdził poparzenia II. i III. stopnia. Przewieziono ją do szpitala.

„POD TELEGRAFEM“.

Wreszcie trzeci zamach samobójczy miał miejsce w areszach policyjnych „Pod Telegrafem“. Doprowadzono tam w ciągu nocy 21-letnią Anielę Tybus, kobietę lekkich obyczajów. Targnęła się ona na swe życie, wypijając flaszkę atramentu. Po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiono ją w areszach.

Z TEATRU

— **WYSTĘPY A. LERNER I D. SEIDERMANA W ŻYD. TEATRZE LETNIM.** Dziś o godz. 9.15 wiecz premjera opery historycznej A. Galdfadena „Bar- Kochba“. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Środa o godz. 9.15 wiecz.: „Bar- Kochba“ (premjera).

Czwartek o godz. 9,15 wiecz.: „Bar- Kochba“.

KOMUNIKATY

— **ŻYD. TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE,** urządza wycieczkę pieszą do Ojcowa w 2 grupach. Wymarsz I grupy w sobotę dnia 5 bm. o godz. 3 popoł. II. grupy w niedzielę 6 bm. og odz 5 rano. Powrót furmankami Zgłoszenia w środę i czwartek w lokalu Ż T. C ul. Skawińska 2. od godz. 8—9 wieczór

— **WYCIECZKA NA KOLONJE A. H. H. „AKIBA“.** W niedziele 6 bm odbędzie się wycieczka starszych Towarzyszy — sympatyków org. A. H. H. Akiba“ oraz rodziców członków tejże organizacji na kolonje w Bańskiej Wyżnie. Zgłoszenia przyjmuje biuro Org. Sjońskiej ul. Dietla 107, nr telef 108.84 w godz. urzędowych.

— **Z EZRY CHAL.** W niedziele 30 bm. wyjechał w sprawach organizacyjnych gen. sekr. Centrali Ezry Chal tow. M. Chaitmann do Zakopanego

— **URZĘDOWANIE W SEKRETARJACIE Ż. K. S. MAKKABI.** W czasie od 1-go do 31-go bm. sekretarjat główny Ż. K. S. Makkabi urzędować będzie codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 7,15 do godz. 9-tej wiecz

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 1. VIII. Akcje utrzymane. Dolar mocniej.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. dolarowa 49.50

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymana. Zainteresowanie słabe ograniczone do nielicznych papierów. Poszukiwano 3 proc. Pożyczkę budowlaną ex ciągnienie po kursie 38.25 jednakowoż bez tranzakcji. Do tranzakcji doszło jedynie 4 proc Prem. Pożyczką dolarową po kursie nieco mocniejszym przy większym zapotrzebowaniu Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych po przejściowej zniżce nastąpiło w dniu dzisiejszym lekkie wzmocnienie dolara pod wpływem notowań giełd zagranicznych. Nastrój niepewny Popyt niewielki przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie kurs dolara gotówkowego utrzymywał się na poziomie 6.50—6,60 Czeki bankowo 6.55—6.59 Bank Polski płacił za dolara od 6.38—6.45. Z innych walut Funt szterling 23.70—23.90 Frank szwajcarski 173—173.50. Marka niemiecka gotówka 211—212. wypłata 212—213.50

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 1 VIII PAT Akcje: Bank Polski 80, Lilpop 10.95 utrzymana. Pożyczki: 3 proc. budowlana 38.75. 4 proc inwestycyjna 104.50. 5 proc. konwersyjna 47. 5 proc kolejowa 40 i pół. 6 proc. dolarowa 60 1/4. 4 proc dolarowa 49.50, 49.75, 49,63 7 proc stabilizacyjna 52. 52.13. 52. Listy zast BGK bez zmiany tend dla poż niejedn dla listów mocniejsza Dolar prywatny w Warszawie z godziny 12.30 — 6.56 — 6.60 Pożyczki polskie w Nowym Jorku. dolarowa 62 i pół dillonowska 69, stabilizacyjna 70 warszawska 45 śląska 50

Dewizy: Belgja 124.85 125.16 124.54 Holandja 360.90 361.80, 360 Kopenhaga 132.50. 133.15 131.85, Londyn 29.78. 29.93, 29.63. N Jork 6.64, 6.68, 6.60,

kabel 6.64, 6.68, 6.61, **Paryż 35.01, 35.10, 34.92** Szwajcarja 173, 173.43, 172.57, **Berlin nieof.** 213.40, Niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1. 8. 1933 r. Ceny transakcyjne Żyto 1145 ton 16 i pół. Ceny o-orjentacyjne Pszenica i mąka przenna nadal nienotow. Mąka żytnia 26—26 3/4, reszta bez zmiany. Ogólne uspokojenie spok

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 1. VIII. PAT. Paryż 20,23 i pół, Londyn 17.21, N. Jork 3.86, Belgja 72,12 i pół, Włochy 27.25, Hiszpanja 43.20, Holandja 208,60, Berlin 123.35, Wiedeń of. 72,89 noty 58, Sztokholm 88,75, Oslo 86.45, Kopenhaga 76,85, Praga 15,32, Warszawa 57,75, Białogród 7, Ateny 2,97, Konstantynopol 2,50, Bukareszt 3,08, Helsingfors 7,60.

POŻYCZKI POLSKIE W N. JORKU.

N. Jork. 31. 7. Otwarcie: Dillonowska 68,50, Stabilizacyjna 68,25, Dolarowa 61, Warszawska 45,50, Śląska 49.50. Zamknięcie: Dillonowska 69, Stabilizacyjna 70, Dolarowa 62,50, Warszawska 45, Śląska 50. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W N. JORKU.

N. Jork. 31. 7. Otwarcie Berlin 32,95. Londyn kabel 4,59, Paryż 5,39, Zurych 26,67 i pół, Włochy 7,17 i pół, Holandja 55,65, Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE.

Londyn. 1. 8. Cynk dost. natychm. 16 9/16, termin. 16 13/16, Cyna natychm. 212 3/8 — 212 5/8, termin 213 — 213 1/4, Banka 219 3/4, Straits 218 3/4, Ołów natychm. 12 1/4, termin. 12 i pół, Miedź 35 5/16 — 36, termin. 36 15/16 — 36 1/8, Elektrolit 41 — 42.

Związki górnicze nie godzą się na obniżkę płac

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Katowice. 1. 8. (K) Wczoraj, jako w ostatnim terminie, wpłynęły do komisarza demobilizacyjnego pisma ZZZ, CZG i Zespołu Pracy, **odrzucające orzeczenie komisji pojednawczo-arbitrażowej, obniżające płace w górnictwie od 6 do 15 procent.**

Pomimo sprzeciwu wszystkich związków zawodowych co do orzeczenia komisji pojednawczo-arbitrażowej, **sytuacja w górnictwie jest wciąż niewyjaśniona.** CZG w dniu dzisiejszym rozesłał ponownie pisma do Zespołu Pracy i ZZZ z propozycją zwołania wspólnego kongresu. W listach tych CZG wyraża gotowość odbycia **wspólnego kongresu zarówno ze związkami niemieckiemi, jak i bez nich.** Dzisiaj wieczorem odbędą się specjalne posiedzenia zarządów tych związków, na których zapadnie decyzja co do udziału w tych kongresach. Jak się dowiadujemy, **ZZZ pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na wspólną akcję z niemieckiemi związkami z powodu ich orjentacji hitlerowskiej. ZZZ stoi na stanowisku, że ze szkodnikami interesów państwowych nie można zasiąść przy jednym stole.** Gdyby Zespół Pracy odpowiedział przychylnie na obecną propozycję CZG i nie chciał zrezygnować z udziału niemieckich związków górniczych, **możliwy jest kongres Zespołu Pracy z CZG bez udziału ZZZ.** Jutrzejszy dzień przyniesie zapewne wyjaśnienie sytuacji.

—ooo—

Zakaz obniżania cen w U. S. A.

Londyn, 1. 8. PAT. Donoszą z Chicago, że kierownictwo miejscowego urzędu przemysłu i handlu celem zapobieżenia dalszej zniżce cen zawiadomiło zainteresowanych, że w najbliższej przyszłości wszelkie tranzakcje zarówno zbożem, jak i przetworami mięsa wieprzowego nie będą mogły być dokonywane poniżej cen rynkowych z dnia 31. lipca. Powyższe zarządzenie obowiązywać będzie do 15 sierpnia. Również urząd przemysłowo-handlowy w Cansas City jak i giełda towarowa w St. Louis wprowadziły zakaz zawierania transakcyj terminowych zbożem po cenie niższej, niż wskazują zamknięcia giełdowe z dnia wczorajszego. Zarządzenie to ważne jest aż do odwołania.

(—) **Berlin.** 1. 8. W Flensburgu wykryła policja tajną organizację, uprawiającą do Danji przemyt osób, które pragnęły się wydostać z „raju hitlerowskiego" poza granice Rzeszy. Dotychczas aresztowano 8 osób, oraz skonfiskowano dwie łodzie, na których przewożono uchodźców.

Gandhi ponownie aresztowany

(:) Londyn. 1. 8. (L) Z Achmedabadu donoszą o ponownem aresztowaniu Gandhiego, jego żony i 32 najbliższych jego współpracowników. Aresztowania dokonano w nocy z poniedziałku na wtorek, gdy Gandhi udawał się właśnie na spoczynek, aby rano wyruszyć do zapowiedzianego marszu propagandowego za indywidualną akcją nieposłuszeństwa cywilnego.

Silne oddziały policyjne zamknęły ulice, prowadzące do mieszkania, w którem Gandhi wraz z otoczeniem chwilowo zamieszkał, poczem prezydent policji oświadczył mu, że jest aresztowany, pozostawiając mu pół godziny czasu do załatwienia swoich spraw i spakowania potrzebnych rzeczy. Gandhi natychmiast zwołał swoich zwolenników i odbył z nimi wspólną modlitwę, poczem oddał się w ręce policji.

Albo zaniechanie akcji, albo — 2 lata więzienia

Londyn, 1. 8. PAT. Donoszą z Poona, że Gandhi ma być tu przewieziony do miejscowego więzienia, skąd jednak zostanie zwolniony pod warunkiem niewydalania się z okręgu administracyjnego oraz powstrzymania się od wszelkiej działalności na rzecz kampanji nieposłuszeństwa cywilnego. **Jeżeli jednak Gandhi nie zgodzi się na powyższy warunek, zostanie postawiony przed trybunałem i — jak się spodziewają — może być skazany na 2 lata więzienia.**

Samoloty brytyjskie bombardują wieś na pograniczu Indyj i Afganistanu

(:) Londyn. 1. 8. (L) **Na pograniczu między Indjami a Afganistanem obrzuciły dziś angielskie samoloty wojskowe bombami wieś Kotkai, której mieszkańcy odmówili władzom brytyjskim wydania trzech agitatorów, nawołujących do rozruchów antybrytyjskich.** Przed dwoma dnia mi władze brytyjskie skierowały do mieszkańców ultimatum, które pozostało nieuwzględnione, w następstwie czego samoloty zrzuciły najpierw wezwanie, aby ludność opuściła swoje domostwa i udała się na wskazane miejsce, ponieważ wieś będzie zbombardowana. Po zrzuceniu kilku bomb samoloty odleciały, zapowiedziały jednak przedtem, że wieczór znowu powrócą, **o ile żądanie władz nie zostanie spełnione.**

Żywy ornament



(—) W czasie uroczystości na statku angielskim „Worcester" marynarze urządzili na przyjęcie gości „żywą dekorację" statku. Maszty i stery zostały obsadzone przez załogę, tworzącą harmonijny obraz.

Herriot jedzie do Rosji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) **Paryż.** 1. 8. (B) B. premjer Herriot wyjedzie w najbliższym czasie do Rosji sowieckiej. Herriot oświadczył, że chodzi o podróż czysto informacyjną, podobnie jak w r. 1922.

Nowa teorja hitlerowska

(:) **Berlin.** (ŻAT) „Das Wissen der Nation", tygodnik wydawany przez urząd dla spraw rasowych przy rządzie Rzeszy, zamieścił p.t. „Czy Jezus był Żydem?" artykuł, w którym autor wywodzi, że ponieważ twórca chrześcijaństwa przyszedł na świat nie w Judei, lecz w Galilei, „jasnem jest", że był on aryjczykiem.

Proces brzeski w Sądzie Najw. — we wrześniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 8. (Sin) W dniach najbliższych mają otrzymać obrońcy oskarżonych w procesie brzeskim wyrok sądu apelacyjnego i jego motywy. Kasacja zostanie więc złożona między 10 a 12 bm., a rozpatrzenie skargi kasacyjnej nastąpi prawdopodobnie we wrześniu. Należy zwrócić uwagę, że dwa wielkie procesy polityczne, związane z procesem brzeskim, a mianowicie t. zw. proces bombowy Jagodzińskiego i proces o zajścia w dniu 10. września 1930 w Warszawie, rozpoczęte przed procesem brzeskim, do dnia dzisiejszego nie przeszły jeszcze ostatecznie przez stadjum apelacyjne.

—ooo—

Losowanie premjówki budowlanej

(—) **Warszawa.** 1. 8. PAT. Dzisiaj odbyło się losowanie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej ser. I. Według nieoficjalnego wykazu, główniejsze premje padły na następujące numery obligacyj 250.000 zł.: na nr. 48,967, 50.000 zł.: 406,885, po zł. 10.000: 427,249, 422,888, 305,875, 845,421, 680,338, 607,491, 31,614, 133,728, 414,788 i 204,318.

—ooo—

Jaka będzie pogoda?

(—) **Warszawa.** 1. 8. Prognoza na środę 2 bm.: Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: najpierw przeważnie pochmurno ze skłonnością do burz. Potem zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Pozostałe dzielnice kraju: stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Bardzo ciepło. Słabe, później umiarkowane wiatry z kierunków południowych. Lekka skłonność do burz.

—o-§-o—

250 osób zatrutych lodami

(—) **Amsterdam.** 1. 8. W Groningen w Holandji północnej zachorowało wczoraj po spożyciu lodów 25 osób, wśród objawów ciężkiego zatrucia. Większość pacjentów musiano przewieźć do szpitali. **U niektórych chorych stwierdzono tyfus brzuszny. Stan licznych pacjentów jest bardzo poważny.**

We czwartek ogłoszenie wyroku w procesie wadowickim

Przemówienia obrońców

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Wadowice. 1. 8. (dl) Z przemówienia prokuratora dra Pelca podać jeszcze należy następujący ustęp, dotyczący zorganizowania rozruchów: Zorganizowanego najścia dokonali członkowie Związku Hallerczyków. Na ślad udziału ich w zajściach natrafiono natychmiast i wykryto całe sprzysiężenie. **Agitacja prowadzona była od długich miesięcy i wkońcu doprowadziła do wybuchu.** Zbrodnicze jednostki wykorzystały akcję dla celów przestępczych. W bezwstydny sposób wykorzystano najszlachetniejsze uczucia tych biednych górali, każąc im przysięgać w imię Boga. Opowiadano, że Żydzi mają niszczyć wiarę i palić kościoły. Akcja prowadzona była na szereg miesięcy przedtem i jednostki zdawały sobie dobrze sprawę że na biciu szyb się nie skończy, że zajścia potoczą się dalej. Łatwo jest — mówi prokurator — rozpętać tłumy, ale trudniej je powstrzymać. Zresztą pamiętamy je szcze wszyscy słowa osk. Ferensa, który powiedział: **My będziemy bić szyby, a co zrobi naród, to już nas nie obchodzi.**

W dalszym ciągu zbija prokurator tezę obrony, że zajścia były wynikiem prowokacji, poczem zatrzymuje się dłużej nad dziwną zmianą zeznań oskarżonych. Wszystko zostało zaprzeczone. Skarżono się na bicie, na przestrach. Prokurator stwierdza, że wszelkie zapodania co do bicia są nieprawdziwe. W śledztwie oskarżeni nie mogli się ze sobą porozumiewać. Po otrzymaniu jednak aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni zdołali się już namówić i **tem tłómaczy się ta** szczególna jednomyślność w odwoływaniu poprzednich zeznań.

Jako pierwszy obrońca zabrał głos **poseł dr. Liwo.** Trzeba przyznać, że przemówienie tego obrońcy odbiegało do pewnego stopnia od krzykliwej demagogji endeckiej i odznaczało się pewnym umiarem i poczuciem odpowiedzialności za wypowiadane słowa choć oczywiście nie brakło w przemówieniu tem momentów antyżydowskich. Odnosiło się jednak wrażenie, że momenty te jednak były jakby ściszone. Najfatalniej wypadł ustęp, gdy mówca wspomniał, że morderca ?!) Wacławskiego w Wilnie został skazany tylko na 2 miesiące więzienia, prosi więc by z zajść żywieckich nie robiono zbyt wielkiej tragedji. Poza tym jednym wyskokiem ton przemówienia był, jak na czynnego polityka endeckiego naogół spokojny i poważny. Porusza jąc kwestję żydowską w Polsce mówca wyraził zdanie, że zamało o niej w Polsce mówią ze szkodą samych Żydów i że należy o niej mówić z samymi Żydami w interesie ich samych. Oczy ich i obcych, o narodzie polskim, jako gospodarzu nie obeszło się bez argumentów o „sworzu, o nędzy na wsi, jak gdyby nie było nędzy w mieście i jak gdyby Żydzi sami najdotkliwiej nie byli dotknięci nędzą i kryzysem. Obrońca stanął na stanowisku, że rozruchy antyżydowskie w powiecie żywieckim były wynikiem rzekomej prowokacji ze strony czynników, nie należących do OWP i związku Hallerczyków; przyczem wskazywał na ideowość oskarżonych i na ich udział w walkach o niepodległość. Sprawę — zakończył mówca — sądzi cały naród polski. Proszę, by wyrok był wyrokiem sprawiedliwym tak jak wyrok, który zapadnie w sercach miljonów Polaków.

Następny obrońca **adw. Grendyszyński** ograniczył się jedynie do ścisłej analizy prawnej zarzutów, uczynionych w akcie oskarżenia wszystkim 42 oskarżonym.

Adw. Zając krótkie swe przemówienie poświęcił wyłącznie osk. Surmie.

Z kolei przemawiał **adw. Pozowski,** którego przemówienie w stosunku do Żydów nosiło charakter bardzo agresywny tak, że **przewodniczący kilkakrotnie zmuszony był przerywać mówcy.**

Jako ostatni mówca wystąpił adw. poseł **Stypułkowski,** którego przemówienie pod względem retorycznym stało bezsprzecznie na najwyższym poziomie, jakkolwiek cały szereg argumentów i cały tok rozumowania mówcy przejęty nawskroś najbardziej bojową ideologią endecką, wzbudzać musiał niesmak i oburzenie.

O godz. 9 wieczór przewodniczący zwrócił się do oskarżonych z zapytaniem, czy chcą skorzystać z ostatniego słowa. Ponieważ nikt się do głosu nie zgłasza, przewodniczący ogłasza rozprawę za zamkniętą, zapowiadając **ogłoszenie wyrok we czwartek, o godz. 11 przedpołudniem.**

Wybory kongresowe w Salonikach

Saloniki, 1. 8. ŻAT. W wyborach na kongres ogólni sjoniści zdobyli 954 głosów, rewizjoniści 253, Mizrachi 202, radykali 57 głosów.

Aresztowani rewizjoniści piszą do Zabotyńskiego

Jerozolima, 1. 8. ŻAT. Rewizjoniści, których aresztowano pod zarzutem przynależności do grupy nielegalnej, przebywający w więzieniu w Jaffie, wystosowali list do Żabotyńskiego, w którym oświadczają, że są niewinnemi ofarami oszczerczej akcji, lecz będą cierpliwie i spokojnie cierpieć, dopóki prawda nie zwycięży.

Napadnięty przez beduina

Jerozolima 1. 8. ŻAT. Członek Haszomer Hacair Jakób Fischmann z kolonji Kirkur napadnięty został i zraniony przez beduina. Napad miał miejsce w chwili, gdy Fischmann w towarzystwie pewnej kobiety spacerował nad brzegiem morza w obrębie solonji. Fischmann przewiezionyzostał do szpitala rządowego; stan zdrowia nie budzi obaw.

Agitacja pogromowa w Berlinie

Berlin, 1. 8. ŻAT. Berlin zasypany został niespodziewanie olbrzymią ilością antysemickiej literatury agitacyjnej, w której **nawołuje się wręcz do rzezi.** Szczególnie masowo kolportowano ulotki żydożercze przy Potsdommer platz i przylegających ulicach. Jedna z broszurek nosi tytuł: „Żyd zarazą międzynarodową" i wywodzi, że istnieją dwa rodzaje antysemityzmu. Pierwszy, wyższy, ograniczający się jedynie do pozbawienia Żydów władzy i drugi niższy, nawołuje wręcz do wyrżnięcia wszystkich Żydów. Niższy rodzaj antysemityzmu jest może gwałtownym, ale zato radykalnym i opiera się na nakazie boskim(!!)

Nowy amerykański kodeks pracy

Waszyngton, 1. 8. PAT. Prezydent Roosevelt podpisał dziś w Hyde Parku, gdzie spędza wywczasy letnie, kodeks pracy, regulujący warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym. Kodeks przewiduje 40-godzinny tydzień pracy oraz określa jako minimum zarobek 14 dolarów tygodniowo w stanach północnych i 13 w stanach południowych.

Kpt. Skarżyński bawi już w Polsce — incognito

Paryż, 1. 8. PAT. Komendant lotniska St. Inglevert pod Boulogne-sur-Mer potwierdza wiadomość, że kpt Skarszyński wystartował wczoraj rano do Polski. Kapitan Skarżyński postanowił nie lecieć bezpośrednio, lecz etapami, aby ne forsować samolotu. Rozkład etapów jest tas przewidziany, że kpt Sksarżyński przybędzie na lotnisko w Warszawie na oznaczoną godzinę, we środę 2-go bm.

Warszawa, 1. 8. PAT. Władze lotnicze są dokładnie poinformowane o szczegółach przelotu kpt Skańrżyńskiego z Boulogne sur Mer do Polski. Ze względu na koniecznojć wypoczynku kpt Skarżyńskiego, który zawiadomił odpowiednie władze o miejscu swego pobytu, szczególy jego podróży narazie nie będą ujawnione. Władze lotnicze zapewniają, że samolot kpt Skarżyńskiego wyląduje we środę popołudnib na lotnisku warszawskiem.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Nowy naczelnik Wydziału Wojskowego w Magistracie

(rg) Jak się dowiadujemy, został długoletni naczelnik Wydziału V. (Sprawy Wojskowe) w Magistracie krakowskim, st. radca Kasper Nowas, przenesiony w stan spoczynku.

Naczelnikiem Wydziału Wojskowego został zamianowany b. komendant miasta em. płk. Kostrzewski, który objął już urzędowanie.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'0
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 19
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wjednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana